Nr. 136. Niedziela, 14 Czerwca 1908. Rok 98.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu **10 hal.**, pocztą **16 hal.** — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa: rocznie . 32 K., | ćwierćrocznie 8 K. — h. | półrocznie . 16 K. | miesięcznie 2 K. 70 h.
miejscowa: rocznie . . . 24 K. | ćwierćrocznie . . 6 K. | półrocznie . . 12 K. | miesięcznie . . . 2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K. 50 h.**, drudzy **60 h.** **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 17 maja b. r. zamianować najmiłościwiej nadzwyczajnego profesora na Uniwersytecie w Heidelbergu, dr. Antoniego Jurasza, nadzwyczajnym profesorem laryngologii i chorób usznych na Uniwersytecie we Lwowie i nadać mu najłaskawiej tytuł i charakter zwyczajnego profesora Uniwersytetu.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 1 czerwca b. r. nadać najmiłościwiej nauczycielce w austro-węgierskiej szkole w Konstantynopolu, Maryi Palkowskiej, złoty krzyż zasługi z koroną.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł sekretarzy sądowych: Aleksandra Waismana w Serecie i Daniela Schwarzwalda w Stanestie, do sądu krajowego w Czerniowcach, oraz zamianował: radcami sądu krajowego i naczelnikami sądów powiatowych, sędziów powiatowych: Konstantego Telimana w Stanestie z pozostawieniem go w dotychczasowem miejscu służbowem i Aleksandra Popovici w Dornie dla Storożyńca; sędziami powiatowymi: sekretarza sądowego, Antoniego Schessana w Czerniowcach dla Radowiec, oraz adjunktów sądowych: Trajana Sbierę w Storożyńcu dla Dorny i Zygmunta Jasilkowskiego w Bojanie dla Bojana; sekretarzami sądowymi, adjunktów sądowych: Franciszka Eisenbeissera w Sadagórze dla Suczawy, Kornela Popowicza w Sadagórze dla Solki, Izydora Lutwaka w Stanestie dla Stanestie i Hermana Wendera w Serecie dla Seretu.

P. Namiestnik zamianował adjunktów budownictwa: Romualda Makowskiego, Adama Semkowicza, Wiktora Pirgo, Karola Morawa, Karola Szweda i Maryana Kuczyńskiego, inżynierami, a praktykantów budownictwa: Stefana Szumskiego, Kazimierza Peszkowskiego, Mieczysława Dobruckiego, Bronisława Waydowskiego, Władysława Remina i Eustachego Sawczuka, adjunktami budownictwa w galicyjskiej państwowej służbie budowniczej.

P. Namiestnik przeniósł: sekretarza Namiestnictwa, Jakóba Kulczyckiego, z Rudek do Tłumacza; komisarzy powiatowych: Jana Daukszę z Liska do Sambora i Tadeusza Kępińskiego z Tłumacza do Lwowa; koncypistów Namiestnictwa: dr. Filipa Grossa z Tłumacza do Stanisławowa i Stanisława Brzezińskiego z Jarosławia do Liska; tudzież praktykanta konceptowego Namiestnictwa, Ludwika Smalawskiego, z Kamienki strumiłowej do Rudek.

C. k. Namiestnictwo zatwierdziło na podstawie upoważnienia c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 9 listopada 1907 l. 36.055 uchwaloną przez walne zgromadzenie akcyonaryuszy „Towarzystwa akcyjnego dla przemysłu naftowego“ we Lwowie zmianę artykułów 4 i 6 statutu tego Towarzystwa.

Z c. k. Namiestnictwa.

Obwieszczenie.

Dnia 30 czerwca 1908 o godzinie 9-tej przed południem odbędzie się w lokalnościach c. k. Dyrekcyi gal. funduszu propinacyjnego ul. Czarnieckiego l. 24 — 38-me losowanie 4% obligacyj gal. funduszu propinacyjnego.

Stosownie do planu losowania, zatwierdzonego reskryptem ces. król. Ministerstwa skarbu z dnia 3 października 1889 l. 4.558, wylosowane będą następujące obligacye:

	sztuk			
Ser. A	23	oblig. z kup.	po 20.000 K.	460.000 K.
„ B	46	„ z „	„ 10.000 „	460.000 „
„ C	811	„ z „	„ 2.000 „	1,622.000 „
„ D	232	„ z „	„ 1.000 „	232.000 „
„ E	461	„ z „	„ 200 „	92.200 „
„ F	92	„ z „	„ 100 „	9.200 „
			Razem .	2,875.400 „

Z c. k. Dyrekcyi galicyjskiego funduszu propinacyjnego.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 13 czerwca.

Jubileuszowe dzieło miłosierdzia.

Jak już doniesiono w depeszach, odbyło się dnia 11 b. m. pod przewodnictwem bar. Becka konstytuujące zebranie wielkiej komisyi, która ma dopomódz Rządowi przy organizacyi i przeprowadzeniu dzieła jubileuszowego.

W zebraniu wzięli udział między innymi: P. Minister Wyznań i Oświaty dr. Marchet, P. Minister sprawiedliwości dr. Klein, kanonik ks. Jan Czapelski ze Lwowa, profesor Uniwersytetu z Czerniowiec dr. Stefan Smal-Stocki i w. i. Trzeci wiceprezydent komitetu, profesor Uniwersytetu, radca Dworu dr. Tadeusz Pilat nie przybył z powodu choroby.

P. Prezydent Ministrów zagaił obrady następującą przemową:

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość niejednokrotnie i z naciskiem wyraził życzenie, by patryotyzm austryackich ludów uczcił wzniosłe święto Najw. 60-letniego Jubileuszu Rządów przedewszystkiem działami dobroczynności i miłości bliźniego.

Rząd przeto, posłuszny intencyom Monarchy, uznał za obowiązek stanąć na czele wielkiego dzieła, którego celem jest zebrać patryotyczne dążenia tego pamiętnego roku w szeroko pomyślaną akcyę opieki nad dziećmi. Tylko bowiem wówczas, jeśli bogaty zapas sił, gotowych oddać się na usługi miłości bliźniego, skierowany zostanie ku ściśle określonemu jednolitemu dziełu, da się, zdaniem Rządu, uniknąć rozproszenia ich i stworzyć godny, trwały pomnik Najwyż. Jubileuszu Rządów.

Będzie zadaniem tej komisyi dopomódz Rządowi przy założeniu i organizacyi Jubileuszowego dzieła z uwzględnieniem potrzeb królestw i krajów.

Że nie obraliśmy fałszywej drogi, dowodem dla mnie liczny zastęp, w jakim pojawiliście się tu, Panowie. Dziękuję też Panom z całego serca, że daliście posłuch wezwaniu Rządu; witam Panów serdecznie i jak najgoręcej pozdrawiam.

A teraz pozwólcie mi, Panowie, wygłosić słów kilka o celu i rozmiarach zadania, jakie nam wyznaczono.

W ostatnich dziesiątkach lat przybyło Państwu mnóstwo agend administracyjnych. Powstało niezliczone prawie mnóstwo nowych zakładów i instytucyj. Bezwątpienia ogromnie już oddaliliśmy się od tego stadyum rozwoju, w którym pewnem było, że Państwo ma wprawdzie zajmować się ochroną prawa i bezpieczeństwa osób, jednakowoż nie ciąży na niem żadne z zadań ekonomicznego i socyalnego życia. Ta epoka już nie istnieje; znajdujemy się obecnie w zupełnie innym świecie. Postąpiliśmy naprzód w kierunku Państwa dobroczynnego na podstawach Państwa prawnego.

Młodzież zajmuje w ostatnich czasach administracyę nierównie żywiej, niż dawniej. Nikt jednak nie myśli podkopywać maksymy owych dawniejszych czasów: „Każdy winien sam troszczyć się o żonę i dziecko. Każdy winien już za młodu pracować dla swych lat

---

MOGIŁA ZAPOMNIANA.

Okruchy z teki wędrowca.

W Laponii rossyjskiej, nad zatoką Kolską Oceanu lodowatego, spotykano przed laty, na początku drugiej połowy XIX. wieku, samotnie na pustem wybrzeżu wznoszący się krzyż katolicki.... Krzyż brzozowy, zlekka ociosany dłonią nieumiejętną Lapończyka, a obok krzyża mogiła zwracały jakiś czas uwagę rybaków norweskich, którzy niekiedy zawijali do portu kolskiego: było to zjawisko dla nich nowe, ale nie długo trwało.... Wichry borealne obaliły wątły krzyż, tradycya zaś nie zdołała przechować, ani wiadomości prawdziwych o nazwisku tego, który spoczął pod mogiłą, ani też dokładnie o jego losach mówiła.

W okolicach podbiegunowych tradycye u tubylców rychło zamilkły, a natomiast brzmiały one, chociaż nieco zmienione, na innych krańcach państwa, na stepach Kipczaku.... *) To, co na Kipczaku przeszło do mojej pamięci o tej mogile samotnej, na po brzeżach wód północnych, zawdzięczam przeważnie opowiadaniom Adolfa Pilchowskiego, starego wygnańca, którego ongi (w r. 1862) w Tambowie spotkałem, gdzie wówczas odbywałem moje pierwsze wygnanie.

Adolf Pilchowski, ziemianin z pogranicza Ukrainy, z powiatu berdyczowskiego, był bratem rodzonym Seweryna Pilchowskiego, znanego zwolennika Towianizmu, wśród emigracyi dawnej. Powstanie listopadowe zastało ich obu gospodarujących na glebie ojczystej, we wsi Terechowej. Wzięli obaj udział w powstaniu 1831 r.; losy walki rozdzieliły braci: Seweryn oparł się na Zachodzie, Adolf wrócił do kraju po kapitulacyi Zamościa i w Tambowie dość długo pokutował za udział w walce listopadowej. Wrócił wreszcie Adolf Pilchowski do kraju, do swej rodzinnej Terechowej, około r. 1851, a ku końcowi 1861 powtórnie wysłano go na wygnanie, do tegoż samego Tambowa.

Stary ten żołnierz powstania listopadowego, odznaczający się niegdyś wielką galanteryą, podczas pierwszego swego wygnania tambowskiego był wielce poszukiwany w towarzystwach miejscowych. Nie dziwmy się temu: przewyższał on o wiele społeczeństwo tamtejsze ukształceniem i obyciem się z salonami.... To życie salonowe unosiło go podobno zadaleko, lecz wówczas, gdym go spotkał na stepach Kipczaku, dalekim już był od szukania rozrywek po za ścianami swego domu i po za stosunkami w kole wygnańczem.

Był już wtedy, ten niegdyś obrońca Zamościa, gdy go poznałem w Tambowie, starcem o pięknem obliczu, brodzie białej, o układzie wskazującym staranne wychowanie, lecz po części złamanym chorobą, która go niekiedy zupełnie obezwładniała.... W chwilach jednak pogodniejszych — a takich dużo jeszcze miewał — niezrównanym stawał się opowiadaczem, mówiącym płynnie, barwnie, z zapałem, właściwym ludziom z epoki listopadowej.

Pomimo różnicy wielkiej lat, wiązały mię z nim nieco bliższe stosunki, niż z innymi z ówczesnej gromadki wygnańców tambowskich: przyczyniały się do tego dawne rozrzewnione tradycye, z czasów poprzedzających moje przyjście na świat, z epoki powstania listopadowego. Adolf Pilchowski sztyftował się do walki powstańczej (w r. 1831) w domu moich rodziców. Z pod ich dachu wyruszył on do szeregów pułkownika Karola Różyckiego, pod sztandary dzielnego pułku jazdy wołyńskiej i wkrótce bił się pod Mołoczkami.

Te wspomnienia znacznie przyczyniły się, że stosunki nasze stały się nieco ściślejsze: mieszkałem z nim w Tambowie czas pewien pod jednym dachem. Miałem możność korzystania wtedy z opowiadań starca, barwnych nadzwyczaj i nader ciekawych.... Gdy silne cierpienia artrytyczne nie zamykały mu ust, chętnie przenosił się do dni minionych, wysnuwał z pamięci znaczny zasób wspomnień, umiejąc nadawać koloryt świetny swym opowieściom....

Przytoczymy tu jedną z nich, która rzuciła promień światła na zapomnianą mogiłę w dalekiej Laponii.

....„Wiecie zapewne — mówił raz w chwilach wolniejszych od cierpień — wiecie, iż podczas mego pierwszego wygnania, za panowania cesarza Mikołaja I., byłem tu mocno zaprzyjaźniony z całą szlachtą tambowską.... Cała śmietanka towarzyska gubernii wówczas mieszkała w mieście, jak to pospolicie dzieje się w Rossyi, gdzie dwory wiejskie stoją zwykle pustką, a obywatele mieszkają w miastach: bardzo zamożni bawią w Moskwie, dalsi przestrzenią lub mniej zamożni, w miastach gubernialnych.

Do wiosek zaglądano tylko w lecie, na krótko, lub wtedy, gdy zaległych obroków (czynszów) niepodobna było ściągnąć.... Tambów wówczas roił się mnóstwem szlachty zamożnej..., Do Moskwy zadaleko było szczególnie dla dróg złych, pełnych błota i wybojów nie do przebycia. Tak jest dziś, tak i jeszcze gorzej, bywało dawniej. Bawiliśmy się tedy w mieście wybornie. Każda zima była jednym wielkim piknikiem. Rozrywano mnie, wszędzie być musiałem; zabierało to wiele czasu, ale mnożyło stosunki; bezwiednie zatem stałem się wpływowym w sferach urzędowych.

Raz, gdy po nocy bezsennej, za dni karnawałowych, ubierałem się o dość późnej, porannej godzinie na jakiś obiad proszony, czy też szlichtadę — stanęło zjawisko dziwne przedemną, a raczej za mną, bo ja je tylko w lustrze, przed którem ubierałem się, zobaczyłem. Zjawisko odbiło się w lustrze niespodzianie. Byłem zdumiony.... Do pokoju, w którym się ubierałem, nikt zwykle nie wchodził, oprócz służącego. Wpatrzyłem się w zwierciadło pilnie — zjawisko nie znikało....

W zwierciedle ukazał się najwyraźniej człowiek prawie zupełnie nagi, dość silnie zbudowany, o twarzy wynędzniałej, lecz wyrazistej, wzrok miał spokojny, głęboki i długą brodę. Na jego ramionach wisiała stara, popowska rasa**).

(Ciąg dalszy nastąpi).

Maryan Dubiecki.

*) Kipczak — to przestworza między dolnym Donem a dolną Wołgą.

**) Rasa — suknia domowa popów prawosławnych.

podeszłych, każdy winien pracować dla podrastających dzieci". Mimo ubezpieczenia na wypadek starości nie myślimy o tem, by znieść odpowiedzialność jednostki za swą dolę. Nie idzie nam bynajmniej o to, by zmniejszyć stopień wytężenia sił ogółu, a dążymy jedynie do ich zorganizowania, co w skutkach okazałoby się jedynie korzystnem. Tak samo też nie może publiczna opieka nad dziećmi zastąpić wysoce umoralniającego obowiązku rodziców zaopiekowania się dziećmi. Raczej musimy poczucie tego obowiązku jeszcze bardziej pogłębić. Uczynimy to zaś, umacniając w szerokich masach świadomość, że z mocy natury i prawa dzierżą rodzice władzę nad dziećmi, jako władzę obowiązkową, jako mandat wychowawczy i opiekuńczy.

Im konsekwentniej wszakże stajemy na gruncie samopomocy, tem mniej wolno nam zapominać, że prywatna opieka rodzicielska nie zawsze może wystarczać. Przedewszystkiem brak jej sierotom. Władza państwowa oddawna uznała za rzecz nieodzowną zastąpić sierotom opiekę rodzicielską, a my w Austryi dumni być możemy z tego, że nasze stare prawodawstwo, niemal wszystkie inne wyprzedzając w tym kierunku, nałożyło na Państwo *nobile officium* opiekuna sierot.

Do braku naturalnego opiekuna wyposażonego władzą przyłączyły się wskutek nowego ukształtowania wszystkich naszych stosunków życiowych inne jeszcze wypadki, w których wprawdzie ów naturalny opiekun żyje, a jednak władza rodzicielska nie wystarcza — i to bez winy dziecka. Obok sieroty stoi dziecko chore, dziecko sponiewierane, rzucone na łaskę losu, zagrożone zwyrodnieniem, lub nawet już popadłe w zwyrodnienie. Nie wystarczają w tych wypadkach również postanowienia prawa prywatnego i karnego. Nietylko ustaw tu potrzeba, lecz zawsze potrzeba ponadto dobrotliwej ręki, a bardzo często pełnej ręki. Ustawa może wydawać zarządzenia, lecz opiekę wykonywać może jedynie żywy, współczujący człowiek. — Tu Państwo staje wobec bodaj czy nie najosobliwszego ze swych zadań. Państwo może dodawać bodźca, kierować, organizować. My jednakże winniśmy niestrudzenie wyszukiwać niedolę dzieci i jednać ludzi; my musimy apelować do zmysłu rodzinnego, do macierzyńskiego uczucia kobiet, do ich ręki tkliwej w pielęgnowaniu; apelować do bezdzietnych, którzy we wdzięczności istot, znikąd nie mających pomocy, znajdą niemało szczęścia. A tysiączne źródła miłości musimy zbierać, kierować, jednoczyć je w strumieniu dobroczynności i czuwać nad tem, by wszyscy godni mogli zeń czerpać. Do tego, moi panowie, was powołano.

Idzie mianowicie o to, by dziecię od chwili jego przyjścia na świat, od pierwszego tchnienia, we wszystkich stadyach wzrastania, wymagających opieki, otoczyć tą czynną opieką, otoczyć troską o jego duchowy i fizyczny rozwój. Nie mogę oczywiście wyliczać tu wszystkich tych gałęzi opieki, które wchodzą w zakres projektowanego dzieła. Nie myślę również uprzedzać wywodów i postanowień Panów. Niemniej sądzę, że najprzód winniście Panowie urobić sobie sąd należyty o wszystkich urządzeniach i ich organizacyj, które w poszczególnych krajach już istnieją, a mają za cel opiekę nad dziećmi. Pozatem trzeba będzie zbadać, czy i o ile te urządzenia okazały się pożytecznemi i jakie zmiany, uzupełnienia, lub nowe formacye byłyby zalecenia godne, wreszcie, z jaką w tym kierunku należałoby wystąpić inicyatywą.

Musicie dalej, Panowie, zdać sobie sprawę z tego, jakie należałoby zadania przydzielić Państwu, a jakie krajowi i innym ciałom autonomicznym, jakie zaś powinny pozostać w rękach mającego się zorganizować współdziałania ludności.

Musicie również, Szanowni Panowie, powziąć i w tym kierunku postanowienia, jakiego rodzaju ustrój ma być do życia powołany, który ze względu na swój ogólny charakter i daleko idące skutki działania dałby się zaprowadzić z korzyścią nietylko jednego poszczególnego kraju, lecz byłby powołany do służenia wszystkim w mowie będącym interesom.

Jednem z najważniejszych jego zadań będzie celowa organizacya wszystkich istniejących już lub zaprowadzić się dopiero mających urządzeń, aby zdobyć ich łączność i uniknąć trwonienia sił i środków.

W myśl tych wskazówek macie, Szanowni Panowie, stworzyć konkretne ramy dla tego wielkiego dzieła, a przedewszystkiem ustalić porządek prztedb, tak, aby najbardziej piekące były przed mniej pilnemi uwzględniane — bo i tak konieczne są wszystkie.

Chciałbym tu jeszcze jedną omówić sprawę: stworzenie środków. Z natury tego przedsięwzięcia wypływa, że wymaga ono bardzo znacznych, idących w miliony nakładów. Pomyślcie o nich, Panowie, działajcie każdy z osobna, w Waszych kołach, popierajcie akcyę jubileuszową, szukajcie środków i dróg, aby najszersze warstwy ludności przyczyniły się także do tego dzieła, pomogły do przełamania trudności, a z małych kwot zebrały wielkie.

Jeżeli słowa moje nie przejdą bez echa, to mam nadzieję, że naszym siłom zjednoczonym uda się — przez to dzieło wznieść godny pomnik miłości bliźniego, a zarazem uczcić wiernie Czcigodną Osobę naszego Monarchy.

W końcu przedstawił P. Prezydent Ministrów zebranym wiceprezydentów kongresu poczem zabrał głos dr. Henryk Reicher rozwijając w dłuższem przemówieniu te zapatrywania, na których oprzeć się będzie trzeba, zdaniem mowcy, przy przeprowadzeniu projektowanego dzieła. Mowca przypomniał przy tej sposobności wyniki ostatniego wiedeńskiego kongresu opieki nad dziećmi.

Wiceprezydent hr. Trauttmansdorff położył w swem przemówieniu szczególny nacisk na obmyślenie sposobów, dzięki którym dałoby się zebrać jak najobfitsze datki.

Wiceprezydent czeskiej Rady szkolnej krajowej, Franciszek Zabusch, omawiał stosunki młodzieży czeskiej.

Na wniosek prof. Ursiny'ego, burmistrza dr. Luegera i prof. Celakovskyego, uchwalono jednogłośnie wezwać prezydyum do utworzenia komitetu wykonawczego, którego rzeczą będzie wypracować regulamin dla siebie i dla komisyi obszerniejszej, jakoteż przygotować dla tej komisyi odpowiednie wnioski.

W komitecie wykonawczym mają zebrać się przedstawiciele wszystkich ludów Austryi.

Z inicyatywy burmistrza dr. Luegera zapewniono także kobietom odpowiedni udział w komitecie centralnym. Poczem posiedzenie zamknięto.

Wczorajszy pochód Jubileuszowy.

Corresp. Wilhelm donosi: Najj. Pan przepędził wczorajszy dzień bez najmniejszego zmęczenia i stan zdrowia Monarchy jest doskonały.

W uzupełnieniu wczoraj telegrafowanych szczegółów o pochodzie donoszą jeszcze z Wiednia:

Pochód pod każdym względem wypadł wspaniale. Udział publiczności był nadzwyczajny. Panował zupełny porządek i spokój. Wspaniała pogoda dopisała najzupełniej, choć słońce nie piekło.

Grupa wschodniogalicyjska była połączona z grupą krakowską. Krakowiacy zdobyli ogromny poklask; przed trybuną Monarchy przejechali galopem, wznosząc okrzyki „Niech żyje". Monarcha kilkakrotnie salutował, dziękując za urządzoną Mu owacyę.

Najj. Pan w ciągu całego pochodu stał i widocznie wzruszony, z wielkiem zajęciem przypatrywał się poszczególnym grupom, a dziękował nieustannie za hołdy, składane Mu przez poszczególne narodowości w ich języku.

Liczne na trybunach zebrana publiczność oklaskiwała z ożywieniem każdą grupę osób.

Po serenadzie, zakończonej Hymnem ludowym i po przemówieniu burmistrza dr. Luegera, który w końcu wzniósł okrzyk na cześć Najj. Pana, powtórzony z zapałem przez publiczność, podziękował Monarcha w krótkich słowach za hołd, poczem po 3-godzinnym pobycie, po godzinie kwadrans na 2 po południu Najj. Pan wraz z całą Rodziną powrócił do Burgu.

Pochód powrócił przed Rotundę około godziny 3 po południu i rozwiązał się tam w zupełnym porządku.

Towarzystwo ratunkowe interweniowało w okrągło 500 wypadkach omdlenia i zasłabnięcia.

Znamienny dzień w Dumie.

Bardzo suche i zwięzłe depesze z dyskusyi o armii rossyjskiej, przeprowadzonej świeżo w Dumie, nie mogły dać i istotnie nie dały przybliżonego choćby wyobrażenia o rodzaju klęski rządu, jak również o nastroju w Izbie. Dopiero teraz, poznawszy mowę A. J. Guczkowa w dosłownem brzmieniu, stwierdzić można, iż cios wymierzony przez *leadera* październikowców, był bardzo bolesny, że słowa jego musiały wywrzeć nawet na skrajnej prawicy olbrzymie wrażenie. Treść i forma jego przemówienia — stwierdzają zgodnie korespondenci petersburscy — przypomniały najświetniejsze kampanie parlamentarne z czasów pierwszej Dumy, a wrażenie było tem donioślejsze, że stan armii lądowej rossyjskiej poddał możliwie najostrzejszej krytyce właśnie poseł, obdarzony osobistem zaufaniem prezesa gabinetu, przywódca stronnictwa zwalczającego wszelkie radykalne zapędy panów z lewicy, stronnictwa popierającego jasno i wyraźnie rząd w dążności do unormalnienia wewnętrznych stosunków w państwie rossyjskiem. Znamienne wysoce było i to, że Guczkow po raz pierwszy poddał bez żadnych osłonek ostrej krytyce ujemny wpływ na armię wielkich książąt, najbliższych krewnych cara Mikołaja II.

Z przemówienia *leadera* październikowców, najsilniejsze też wrażenie wywołał ustęp, w którym była mowa o dezorganizacyi w armii rossyjskiej z winy w. książąt, zajmujących w niej naczelne kierownicze stanowiska. P. Guczkow przedstawił w jednym obrazie stan armii i floty rossyjskiej w wojnie rossyjsko-japońskiej. I innym wielkim narodom zdarzało się przegrywać wojny i ponosić jeszcze klęski sromotniejsze; lecz narody obdarzone siłą żywotną, posiadające warunki odrodzenia, dźwigały się szybko, nie szczędząc sił, energii i środków dla odrodzenia swej siły zbrojnej. Tak uczyniły Prusy po klęskach w czwartej wojnie koalicyjnej przeciwko Napoleonowi I. Również i Francya, po przegranej kampanii roku 1870—71, wzięła się z całą ofiarnością do zreformowania swej siły zbrojnej. Oba państwa użyły miotły, aby wymieść złe, które się stało przyczyną klęski narodowej. Inaczej w Rossyi! Ujemne strony armii rossyjskiej, których dotąd nie usunięto, są tak mnogie, że usunięcie ich wymagałoby jednorazowej ofiary w wysokości 2 i pół miliarda rubli. Tymczasem nasuwa się uzasadniona obawa, że tych wszystkich potrzeb i braków — rzekł Guczkow — nie zdoła się ani zaspokoić, ani usunąć; że z drogi, po jakiej kroczył zarząd wojskowy, nie zdoła się zawrócić, że wszystko pozostanie po dawnemu. Nawet może być jeszcze gorzej. Przed wojną odpowiedzialnym był za wszystko, za całą administracyę wojskową, za cały stan armii lądowej, zarząd ministerstwa wojny. Po ostatniej wojnie obrała Rossya drogę gorszą.

---

15)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

KRZYWDA.

Z francuskiego

VI.

(Ciąg dalszy).

Skoro młodzieniec odszedł, złożywszy karty na stoliczku, doktor zawołał:

— Ach! cóż to ma znaczyć? Odprawiasz konkurenta, którego sama wybrałaś, za którym wysiałem całą wymowę przed twoim ojcem! Nie, tego nie rozumiem. Mówże! co zaszło? co się dzieje?

— Nie pytaj tak wiele, ojcze chrzestny! Naprzód, trudno przyszłoby mi powiedzieć to, czego sama dobrze nie wiem. To jedno tylko zrozumiałam wybornie, że scena wyjątkowo ważna pomiędzy mojemi rodzicami, poprzedziła a może wywołała omdlenie, o którem wiesz. Nie mogłam wątpić ani chwili, iż życzenie objawione przez Maksyma Hilberta żenienia się ze mną, było tego powodem. Przy tej sposobności dowiedziałam się z kilku słów, które niechcąco mamie się wyrwały, że ty, ojcze chrzestny, przewidywałeś możliwość ataku ojca, jako skutek złego stanu zdrowia, który datuje już od dawna. Wtedy, zdawało mi się, że jest moim obowiązkiem zadowolić natychmiast życzenie biednego ojca. Ponieważ moje małżeństwo z Maksymem tak bardzo na sercu mu leży, ponieważ ostatecznie, nie mam żadnej antypatyi do Maksyma, a tamte drugie zamiary są jeszcze w samym zarodku, wyjdę za Maksyma, oto wszystko!

— A twemu ojcu się wydawało, że powinien przyjąć tę ofiarę!

— Och! ofiarę! Trochę za przesadny wyraz.

— A więc powiedzmy zmianę frontu.

— Zdawało mi się, że był wdzięczny i zadowolony.

— A twoja matka? Czy się zgodziła na ten układ?

— Nie koniecznie. Ale pojmuje pan, że w tych okolicznościach dyskusya nad moimi konkurentami i ich wartością nie mogła się przeciągać...

— Słusznie! Zobaczymy, co będzie w dalszym ciągu. Patrz! oto twój ojciec.

Deprat ukazał się na progu swego pokoju.

— Ach! ależ ty wspaniale wyglądasz dzisiaj! — rzekł doktor.

— Czuję się wybornie. Wysłałem depeszę do Maksyma do Paryża dziś rano, aby mnie wytłumaczył i prosił w mojem imieniu o odroczenie posiedzenia sądowego, a sam pozwoliłem sobie wypocząć w łóżku.

— To ci się należało!

Gabryela, odchodząc do pokoju matki, rzekła:

— Pozostawiam panów, nie chcąc przeszkadzać konsultacyi...

— Rozmowie raczej — poprawił Terrier. — Gdyż, jak mi się zdaje, lekarz niema tu nic do czynienia.

— Ach! córeczko — wtrącił Deprat — jeżeli twoja matka nie ma żadnego zajęcia, chciałbym pomówić z nią za chwilę.

Skoro dwaj przyjaciele pozostali sami, rodzaj zażenowania, objawiającego się milczeniem, zapanował pomiędzy nimi, opóźniając wymianę głębokich i poważnych myśli, która, czuli, że nastąpić musi. Nareszcie adwokat pierwszy się zdecydował, mówiąc szybko, jakby chcąc nagrodzić czas stracony, albo zamaskować niepokój:

— Zdumiewające rzeczy zaszły tej nocy. Nie mogłem wtedy zaraz mówić ci o tem, boś mi nakazał milczenie: lekarz, a nie przyjaciel był przy mojem łóżku. Ale, aby skończyć z lekarzem, uznajesz, czy nie, że jestem w stanie uporządkować moje sprawy domowe, choćby za cenę może nieco gwałtownych wzruszeń?

— Bez wątpienia lepiejby było, abyś mógł żyć w całkowitym spokoju. Ale ponieważ jest to niepodobieństwem, lepiej nie przeciągać sytuacyi ciężkiej do zniesienia, lub dwuznacznej. Masz serce trochę wyczerpane, arterye nieco stwardniałe i zatkane, jak przewody komina w ciągłem użyciu. Ale, ba! wszystko to nie takie straszne; pięćdziesięciu mężczyzn na stu w twoim wieku i z twoim temperamentem, który jest modnym temperamentem, znajduje się w tem samem położeniu.... Trzeba jednak wyznać, że wstrząśnienia moralne nie są zdrowe dla ciebie i że....

— Słowem — przerwał Deprat — jestem narażony na nagłą śmierć?

— Wszyscy jesteśmy na to narażeni — odrzekł doktor z dobroduszną nieco filozofią. Tylko to, że gdyby tobie zdarzyło się to nieszczęście — przypuśćmy, że to jest istotnie nieszczęście, gdyż nie widzę wcale czemu ma być korzystniej konać przez długie dni i godziny, aby skończyć pomiędzy kataplazmami lub wizykatoryami....

— Twój punkt widzenia różni się od mojego — przerwał znowu Deprat. — Ty nie należysz do wierzących, a ja należę. Otóż dla wierzącego całą korzyścią jest, gdy ma czas skruszyć się i oczyścić z grzechów przed śmiercią, zamiast być zaskoczonym z nienacka, może w pełni moralnej rozterki.

— Słowem, — mówił dalej Terrier — gdyby tobie zdarzył się podobny wypadek, mówię o materyalnym wypadku, możnaby od razu domyśleć się na co umarłeś; gdyby mnie się to naprzykład zdarzyło, kolega wezwany na stwierdzenie mego zgonu, byłby narażony na fatalną pomyłkę: ponieważ nikt mnie nie auskultował za życia, po śmierci możeby było nieco za późno. Jednakże, ponieważ mamy wyrażenia ściśle medyczne nie tylko na określenie kuracyi, ale także na powód śmierci, powiedzianoby o mnie, że umarłem na anginę piersiową.

— A więc to mi grozi, co?

— Grozi ci... przynajmniej według medycznej terminologii, gdyż jak na teraz, nie można dokładnie scharakteryzować, czy ci coś brakuje. W czasach naszej młodości, każdy człowiek umierający nagle, kończył na pęknięcie aorty; dziś prawie nieodmiennie bywa ofiarą anginy piersiowej: nie zawsze to bywa prawdą, tak samo teraz i dawniej... Lecz nazwa nie zmienia wyniku, i główną jest rzeczą nie wywoływać tego wyniku, wogóle mało pożądanego... przynajmniej dla pacyenta.

— Nie wysilasz się na uroczystość w wygłaszaniu dyagnozy i prognozy — zauważył Deprat z mimowolnym uśmiechem.

— Nie będę przecież górnolotnym wobec ciebie! chociaż, daleko wygodniej mieć do czynienia z wierzącymi, niż z rezonerami; a większa część naszych klientów niesłuchałaby nas, gdyby nie wierzyli, że jesteśmy w posiadaniu niezaprzeczonej wiedzy i tajemniczej potęgi. Ale co do ciebie, o to mi głównie chodzi, abyś dobrze myśl moją zrozumiał: chcę, abyś wiedział, że nie uważam ciebie ani za wolnego od wszelkiego niebezpieczeństwa, ani za skazanego bez żadnych zastrzeżeń. Co powiedziawszy, upoważniam ciebie do wyznania tego wszystkiego, co ciebie trapi.

Adwokat skupił się na chwilę, a potem wyrzekł:

— Powiedziałem ci mniej więcej, w jakich okolicznościach i w jakiej podejrzanej postawie zastałem Maksyma przy mojej żonie; jak się wytłumaczył przedemną, w pięknym wybuchu szczerości... czy cynizmu. Ale nie dałeś mi opowiedzieć sobie ani o zupełnie odrębnej postawie, jaką moja żona przybrała względem mnie, postawie wojowniczej, wyzywającej, pełnej dumy a także może nienawiści, ani o milutkiem wmieszaniu się Gabryeli...

(Ciąg dalszy nastąpi).

„W tej chwili, kiedy trzeba skupić wszystkie siły myśli, całą siłę woli w zarządzie naczelnym armii, myśmy je rozproszyli, myśmy unicestwili i tę myśl i tę wolę. W r. 1905 zaszły poważne zmiany w zarządzie spraw wojskowych; reskryptem monarszym na imię w. księcia Mikołaja Mikołajewicza utworzono stałą Radę obrony państwowej, której przyznano władzę ponad ministrem wojny. Otóż ta Rada obrony państwowej, składająca się z całego kolegium osób, pod przewodnictwem w. ks. Mikołaja Mikołajewicza, jest poważną przeszkodą w sprawie reorganizacyi naszej obrony państwowej. (Oklaski na wszystkich ławach poselskich). Aby panom uzupełnić obraz tej organizacyi, a właściwie dezorganizacyi w naczelnym zarządzie armii, graniczącej z anarchią (Żywe poruszenie w całej Izbie), winienem dodać, że stanowisko naczelnego inspektora całej artyleryi zajmuje w. ks. Sergiusz Michajłowicz; godność generalnego inspektora inżynieryi wojskowej zajmuje w. ks. Piotr Mikołajewicz, a głównym naczelnikiem wszystkich wojskowych zakładów naukowych jest w. ks. Konstanty Konstantynowicz. Jeżeli trudno cokolwiek mieć przeciwko temu, jeźli nawet możnaby to uważać za objaw naturalny i nawet słuszny, aby osoby, ze względu na swe stanowisko społeczne nieodpowiedzialne, służyły w armii, dźwigając cały ciężar, całą odpowiedzialność szefów poszczególnych rodzajów broni — to obowiązkiem naszym jest stwierdzić, że postawienie ich na czele ważnych gałęzi najwyższej administracyi wojskowej, połączonych z wielką odpowiedzialnością, jest objawem całkiem nienormalnym.... Na stosunku ich do innych instancyj zarządu wojennego, stosunku ich do swych wojskowych przełożonych wyciska znamię ich stanowisko społeczne i połączona z niem faktyczna nieodpowiedzialność. Mamy obowiązek powiedzieć to otwarcie, przyznać naszą bezsilność w walce z tym objawem, nazwać rzecz całą właściwem imieniem“.

Słowa Guczkowa wywołały burzliwe oklaski ze wszystkich stron Izby poselskiej, milczała tylko skrajna prawica. Kto zna stosunek październikowców do obecnego prezesa gabinetu, ten w żaden sposób nie może uwierzyć, aby stało się to wszystko bez jego cichej aprobaty. Ostatnia mowa Guczkowa, będąca jakby uzupełnieniem dawniejszej o stanie marynarki rossyjskiej, stała się przedmiotem rozmów, treścią naczelnych artykułów dziennikarskich. Nawet *Riecz*, organ „kadetów“, przyznaje, iż „nie mogliśmy nawet przypuszczać, aby w danej kwestyi kierownicy centrum okazali tyle wytrwałości, energii i konsekwencyi“. „Powiedziano — pisze dalej *Riecz* — wszystko to, co raz należało powiedzieć, a wypowiedziane przez Guczkowa, brzmiało oczywiście silniej i bardziej przekonywująco, jakby to samo powiedzieli przedstawiciele opozycyi“.

Według powszechnego mniemania tych, co się uważają zwykle za dobrze poinformowanych, A. J. Guczkow działał w ścisłem porozumieniu z p. Stołypinem. W ostatnich czasach koła dworskie, niechętne prezesowi gabinetu, wyrządziły mu kilka przykrości, do których zaliczyć należy między innemi mianowanie p. Schwartza ministrem oświaty, a p. Kriwoszeina zarządzającym sprawami rolnictwa. Nadto koła te systematycznie i zręcznie usiłują podkopać stanowisko samego prezesa gabinetu. Lecz i ten ostatni ma swych, nawet licznych stronników u dworu. Okoliczność ta skłoniła go zatem do podjęcia walki z kołami sobie wrogiemi, chociażby przyszło postawić stanowisko premiera na jedną kartę. P. Stołypin dowiódł teraz, że ma w tej walce po swej stronie także ogromną większość w trzeciej Dumie państwowej, możliwie najumiarkowańszej ze wszystkich reprezentacyj Rossyi konstytucyjnej. I ta większość w osobie p. Guczkowa śmiało wywiązała się ze swego zadania.

Co dalej nastąpi, okażą najbliższe dni, które prawdopodobnie przyniosą niejedną niespodziankę.

Stosunki bułgarsko-serbskie.

Stosunki między Bułgaryą a Serbią weszły w stadyum wzrastającego naprężenia. W półurzędowej, a nawet urzędowej prasie sofijskiej, czyta się niemal co dnia wyraźnie lub w przejrzystych aluzyach podaną zapowiedź, że dzień niedaleki, kiedy Bułgarya będzie musiała chyba zwinąć swą dyplomatyczną agencyę w Belgradzie.

Przyczyny tego wzburzenia szukać należy w coraz liczniejszem pojawianiu się i coraz bezwzględniejszem wobec Bułgarów postępowaniu drużyn serbskich w Macedonii. Doszło do tego, że literalnie całe wsie, (jak Flaminzi lub Stratzin) padają ofiarą serbskiej zaciekłości.

Objaw to tem osobliwszy, że do niedawna drużyny serbskie trzymały się stale taktyki defenzywnej. Cóż wpłynęło na jej zmianę? Znawcy stosunków macedońskich, odpowiadają zgodnie, że przedewszystkiem zachęcił Serbów do ofenzywy rozłam w obozie bułgarskim. Od czasu zamordowania Sarafowa i Gawranowa wszczęły się wśród wojewodów i przywódców drużyn bułgarskich gorszące zatargi. Jeden z głównych kierowników akcyi rewolucyjnej Sandansky, okrzyczany za anarchistę, ma obecnie przeciwko sobie liczny zastęp patryotów, którzy chętnie utopiliby go w łyżce wody.

Wobec takiego rozdwojenia przycichła propaganda bułgarska, nawet tam, gdzie najenergiczniej ją prowadzono, jak n. p. w wilajecie monastyrskim. Równocześnie wzięto Bułgarów we dwa ognie. Z jednej strony tropią ich, jak wspomniano, Serbowie, z drugiej zaś dopiekają im — najnowsza kreacya — drużyny tureckie, o wiele swobodniej wykonujące zemstę, aniżeli wojsko tureckie, liczące się z argusowemi oczami europejskiej kontroli.

Ma być jeszcze inna przyczyna rozzuchwalenia się drużyn serbskich. Nad p. Pasiczem wisi ciągle damoklesowy miecz dymisyi, której radby uniknąć za wszelką cenę. Owóż, aby przebłagać nienawistnych mu młodoradykałów, dał podobno p. Pasicz cichaczem hasło energiczniejszej akcyi Serbów w Macedonii.

Rozhulały się więc drużyny serbskie, a w Belgradzie patrzą na to z tem większem zadowoleniem, że mimo wszelkich oznak dotąd Bułgaryi nie wierzą, aby ona porwała się na wojnę. Księstwo ma wprawdzie stanowczą pod względem militarnym przewagę nad królestwem Piotra I.; niezawodnie też ze starcia orężnego wyszłoby równie zwycięsko, jak ongi; jednakowoż w Serbii panuje niezłomne przekonanie, że mocarstwa za żadną cenę nie dopuściłyby do podobnej wojny.

Rachuby to nie bezpodstawne; szwankują wszakże w jednem, nie uwzględniają bowiem dotkliwych strat, jakie ponosi Serbia skutkiem tej awanturniczej polityki. Z jednej bowiem strony ruchawka macedońska jest jedną przeszkodą więcej dla jej wewnętrznej konsolidacyi, — z drugiej zaś strony nie ulega najmniejszej wątpliwości, że spekulując w ten sposób na opiekę mocarstw, królestwo naddunajskie bynajmniej nie zaskarbi sobie ich zaufania. A na tem więcej chyba zależeć Serbii powinno, niż na ugłaskaniu swych młodoradykałów i zalaniu gorącego sadła Bułgarom bodaj w Macedonii.

KRONIKA.

Lwów, 13 czerwca.

— **Kalendarz.**

Niedziela (14 czerwca):

Św. Trójcy. — Bazylego. — Przedzimira. — Sosz. św. Ducha.

Wschód słońca o godzinie 3·29 rano, zachód słońca o godzinie 7·19 po południu.

Poniedziałek (15 czerwca):

Wita i Modesta. — Wita św. — Poned. Sosz.

Wschód słońca o godzinie 3·29 rano, zachód słońca o godzinie 7·20 po południu.

— **Jubileusz 60-letnich Rządów Najj. Pana.** Wiedeńskie instytucye bankowe ofiarowały Rządowi do rozporządzenia na rzecz poparcia akcyi jubileuszowej dla dzieci sumę 500.000 koron. Na ten sam cel ofiarował Albert br. Rotschild 100.000 koron.

— **JE. P. Marszałek krajowy,** Stanisław hr. Badeni, powrócił z Wiednia do Lwowa.

— **JE. ks. Biskup przemyski, Konstanty Czechowicz,** powrócił do Przemyśla po ukończeniu wizytacyi dekanatu duklańskiego.

— **Na pomnik spiżowy ś. p. Andrzeja hr. Potockiego** złożył w dalszym ciągu na listę Adama Krechowieckiego p. Krzysztof Janowicz 10 kor.

W ogóle na listę tę wpłynęło dotychczas 1613 kor. 30 hal.

— **Uczczenie pamięci ś. p. Andrzeja hr. Potockiego.** Na pomnik ś. p. Andrzeja hr. Potockiego Rada powiatowa w Rzeszowie uchwaliła udzielić 600 koron.

— **Nowe banknoty 20-koronowe.** Dnia 22 b. m. Bank austro-węgierski, z powodu ściągnięcia z obiegu banknotów 20-koronowych z daty 31 marca 1902, rozpocznie w swych zakładach głównych w Wiedniu i w Budapeszcie, oraz we wszystkich filiach wydawanie banknotów 20-koronowych z daty 2 stycznia 1907.

Nowe banknoty 20 koronowe kształtu o szerokości 150 mm. i o wysokości 90 mm., wykonane są na papierze bez znaków wodnych drukiem obustronnym, z jednej strony z tekstem niemieckim, z drugiej węgierskim. Właściwy obraz banknotu o szerokości 140 mm. a wysokości 80 mm. ujęty jest prostolinijną, prostokątną, pstrą, zdobną białemi liniami obwódką, na której u góry w środku widnieje określenie wartości „Zwanzig Kronen“, względnie „Húsz korona“, w rogach zaś cyfra „20“. W dolnych rogach na stronie o niemieckim tekście w prostokątnych obwódkach podane są w ośmiu różnych językach krajowych określenia wartości nominalnej banknotu, mianowicie dwudziestu koron, w następującym porządku: z lewej strony słowa: DVACET KORUN, DWADZIEŚCIA KORON, ДВАНЦЯТЬ КОРОН, VENTI CORONE z prawej strony słowa: DVAJSET KRON, DVADESET KRUNA, ДВАДЕСЕТ КРУНА, DOUEZECI COROANE. Na stronie o węgierskim tekście w oba te miejsca wstawione jest postanowienie o karze brzmiące: „A bankjegyek utánzása a törvény szerint büntettetik“. Obustronnie zawiera banknot w niebieskim kolorze, na prawo w zdobnej, poczłonkowanej, owalnej oprawie, idealną głowę kobiecą widzianą z przodu, na lewo na stronie o niebieskim tekście w zdobnym, owalnym wieńcu z rozet stylizowanego cesarskiego austryackiego orła, pod którym widnieje białe na ciemnem tle postanowienie o karze, brzmiące: „Die Nachmachung der Banknoten wird gesetzlich bestraft“, natomiast na stronie o węgierskim tekście herb krajów korony węgierskiej. Na pstrem tle umieszczone są naprzemian zdobny ornament i na sposób wypukłorzeźby cyfra „20“; pozatem u góry w środku na stronie o niemieckim tekście w prawo zwrócona, wykonana na sposób wypukłorzeźby głowa kobieca, zielona na czerwonem tle, na stronie o węgierskim tekście takaż głowa na lewo zwrócona, czerwona na zielonem tle. Pod temi głowami, między obydwiema owalnemi obwódkami obrazu banknotu umieszczony jest tekst, którego podpisy spoczywają na szerokiej, zdobnej białemi liniami, dolnej taśmie obwódki. Na stronie o niemieckim tekście oznaczoną jest czarnym drukiem serya, na stronie o węgierskim tekście numer banknotu, na prawo i na lewo od powyżej opisanych na sposób wypukłorzeźby wykonanych głów.

Tekst banknotu wraz z brzmieniem firmy banku i podpisami na stronie o niemieckim tekście jest następujący: „Die Oesterreichisch-ungarische Bank zahlt gegen diese Banknote bei ihren Hauptanstalten in Wien und Budapest sofort auf Verlangen Zwanzig Kronen in gesetzlichem Metallgelde. Wien, 2 Jänner 1907. Oesterreichisch-Ungarische Bank. Biliński Gouverneur. Suess Generalrat. Pranger Generalsekretär“; na stronie o węgierskim tekście: „Az Osztrák-magyar bank e bankjegyért bárki kívánságára azonnal fizet bécsi és budapesti főintézeteinél Húsz korona törvényes érczpénzt. Bécs, 1907 január 2-án. Osztrák-Magyar Bank. Biliński kormányzó. Gold főtanácsos. Pranger vezértitkár“.

— **Z kolei państwowych.** P. Minister kolei żelaznych zamianował starszego komisarza budownictwa w dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie, Franciszka Brzechowskiego, zastępcą naczelnika I. sekcyi konserwacyi we Lwowie.

W okręgu dyrekcyi lwowskiej przeniesieni zostali: oficyał Jan Dudryk z Rudek do Przemyśla; adjunkci Maksymilian Feuer ze Stryja do Lwowa i Karol Knebloch z Drohobycza do Borysławia; asystenci: Felicyan Ostrowski z Radymna do Stryja; Mieczysław Piszczek z Jezierny do Jarosławia; Tadeusz Szotarski ze Zborowa do Lwowa i Włodzimierz Gamski z Ławocznego do Radymna, oraz aspiranci: Izaak Hochmann z Bogdanówki do Drohobycza, Wacław Krumpholz z Sambora do Ławocznego, Jędrzej Wasyluk z Jarosławia do Radymna i Wilhelm Schaller z Bełza do Jezierny. Nakoniec oficyał Izydor Eckhaus z Borysławia do Liska-Łukawicy, jako naczelnik tamtejszego urzędu stacyjnego.

— **Z Uniwersytetu.** P. Stefan Stenzel, rodem z Kołomyi, otrzymał na Uniwersytecie tutejszym stopień doktora filozofii.

— **Z Towarzystwa historycznego.** Zebranie miesięczne członków odbędzie się w poniedziałek, dnia 15 b. m., w pracowni Biblioteki Uniwersyteckiej, o godzinie 6 po południu. Porządek dzienny: Wł. Konopczyński: Przesilenie pieniężne i sprawa reformy monetarnej za Augusta III.

— **Słowiańska Liga katolickich studentów.** Z Wiednia piszą: Ciągłe napaści na religię katolicką i terroryzowanie katolickich akademików przez t. zw. „wolnomyślnych“, spowodowały złączenie się wszystkich katolickich słowiańskich studentów w jedną organizacyę. Zjazd delegatów polskich, czeskich, chorwackich i słowieńskich akademików odbył się 6, 7 i 8 b. m. w Pradze. Zjazd uchwalił zawiązanie słowiańskiej Ligi katolickich akademików, uchwalił statut i wybrał komitet przygotowawczy.

Liga ma za zadanie rozszerzać słowiańską i katolicką ideę między akademikami słowiańskimi, zastępywanie wspólnych interesów i ułatwianie wzajemnej pomocy i poznania się. Zarząd Ligi ma siedzibę w Wiedniu i urzęduje we wszystkich słowiańskich językach, uznanych w Monarchii. W pojedynczych miastach mają być zawiązane katolickie związki miejscowe (dla Polaków Lwów, Kraków, Wiedeń). Do Ligi wstąpiły następujące związki: czeski Spolek czesk. akademików w Bernie i czeska Liga akademicka, słoweńskie: Danice, Zarja, chorwackie Domagoj Hrwacka.

Liga będzie wydawać swój organ we wszystkich słowiańskich językach Monarchii. Zjazd uchwalił dalej protest przeciw strejkowi uniwersyteckiemu i terroryzowaniu katolickich słuchaczów w Akademiach i wysłał hołdownicze telegramy do Jego Eminencyi kardynała księcia Biskupa Puzyny, do Ich Eksc. Arcybiskupa Bilczewskiego, ks. Arcybiskupa Teodorowicza, prymasa praskiego, arcybiskupa ołomunieckiego, goryckiego i w Serajewie, biskupów: Jeglicza w Lublanie, biskupa istryjskiego, dalej do dr. Kreka i kanonika Adamskiego w Lutomierzycach. Pozdrowienia nadeszły dotychczas od księcia arcybiskupa ołomunieckiego Bauera i Związku czeskich akademików w Bernie.

Wyjaśnień w sprawie Ligi udziela p. Tadeusz Sabatowski, Wien VII., Neustiftgasse 5, jako członek komitetu przygotowawczego.

— **Nowe ulice.** Sprawa otwarcia nowej ulicy, która miałaby łączyć ul. Kochanowskiego z przedłużeniem ul. Domagaliczów (Ochronek bocznej) była onegdaj rozpatrywana w miejskiej komisyi regulacyjnej. Ulica ta ma prowadzić w kierunku pionowym od ul. Kochanowskiego przez grunty realności l. 9, następnie zaś po załamaniu wejdzie w ul. Domagaliczów. Gdyby tę ulicę poprowadzono w kierunku pionowym dalej, wyszłaby ona na pl. Gosiewskiego, niezależnie zaś od ulicy Domagaliczów mogłaby być przedłużona aż do zetknięcia z tą nową ulicą. Komisya regulacyjna oświadczyła się za poprowadzeniem projektowanej ulicy od Kochanowskiego do Gosiewskiego i za przedłużeniem ul. Domagaliczów. Projekt drugiej nowej ulicy zatwierdzono bez zmiany. Ma ona prowadzić od ulicy Szymonowiczów do Grunwaldzkiej przez grunty pp. Richtmana i Wolińskiego równolegle do ulic Sadownickiej i 29 Listopada.

— **Dar.** P. Marya Zagórska, właścicielka Zakładu wychowawczo-naukowego, złożyła znowu, jak w latach ubiegłych, na rzecz Towarzystwa pomocy naukowej 130 koron, które uczenice jej zakładu zebrały drobnymi miesięcznymi datkami dla ubogiej młodzieży szkolnej. Za ten dar składa dyrekcya Towarzystwa najszczersze podziękowanie.

— **Sąsiedzi linij i stacyj kolejowych** musieli z przyjemnością zauważyć, że ruch kolejowy od niejakiego czasu wykonuje się znacznie ciszej, niż przedtem. Wdzięczność za to należy się P. Ministrowi kolei żelaznych dr. Derschacie, który licząc się z ogólnym stanem nerwów w XX. stuleciu, zarządził na próbę przez rok jeden oszczędniejsze i pełne względów dla uszu ludzkich używanie świstawek na lokomotywach. Wskutek tego od dnia 1 b. m. słyszy się na kolei zaledwie czwartą część tych świstów przeraźliwych, jakie się jeszcze w maju rozlegały po stacyach i szlakach kolejowych.

W swoim czasie ówczesny Minister Guttenberg zniósł dzwony kolejowe; pierwsze, drugie i trzecie dzwonienie należy już do historyi. P. Minister dr. Derschatta zapisuje się znów we wdzięcznej pamięci nerwowych, poskramiając niesforne gwizdawki lokomotyw.

— **Egzaminy kwalifikacyjne na nauczycieli gimnastyki** w szkołach średnich i w seminaryach nauczycielskich, w myśl przepisów ustanowionych rozporządzeniem Ministerstwa oświaty z 10 września 1870, odbędą się 30 czerwca 1908 we Lwowie.

Kandydaci, zgłaszając się do tego egzaminu, mają wnosić podania, w których należy: 1. przedstawić bieg życia i wykształcenia, 2. wykazać ukończenie szkoły średniej lub seminaryum nauczycielskiego, 3. podać, w którym języku zamierzają udzielać nauki. Podania ze zgłoszeniem do egzaminu przyjmuje do dnia 28 czerwca 1908 przewodniczący komisyi egzaminacyjnej, radca Dworu prof. Henryk Kadyi. Lwów, Zielona 15.

— **W Brzuchowicach** rozpoczyna się niebawem sezon. Letnicy zjeżdżają już wprawdzie zwolna, by rozkoszować się balsamiczną wonią szpilkowych lasów, główny jednak ich zastęp przybędzie dopiero z początkiem lipca. Niestety niejeden niemiły spotka ich zawód: za wygórowane niemożliwie czynsze — prócz przepysznego lasu — nic absolutnie nie dostaną. Już dzisiaj uczuwać się daje brak wody: kolej i prywatni właściciele studzien — a jest ich niewielu — zamykają je na sto zamków, z dwu zaś studzien publicznych jedna zepsuta, na razie jest nie do użycia. I jeszcze jeden lęk ogarnia miłośników Brzuchowic, oto miejska gospodarka leśna przeznacza na wyrąb właśnie sekcye, znajdujące się w najbliższem sąsiedztwie t. zw. parku brzuchowickiego, choć dobrze poinformowani twierdzą, że raczej wypadałoby uchronić od zniszczenia sekcye, wprawdzie dalsze, ale znacznie starsze.

△ **Ogień pokojowy** wybuchł wczoraj po południu w mieszkaniu jednego z lokatorów realności przy ul. Pijarów l. 26 od wypadłych z samowara węgli. Ugasili go wkrótce domownicy.

△ **Kronika policyjna.** Do mieszkania p. Stefana Pieleckiego przy ulicy 29 Listopada l. 41 dostali się wczoraj złodzieje i skradli sześć złotych łyżeczek roboty tulskiej, srebrną zastawę stołową na 24 osób, futro męskie podbite lisami z kołnierzem z krymskich baranów, złote kolczyki i broszkę z koralami, bransoletkę japońską, oraz inne rzeczy, łącznej wartości przeszło 3000 kor.

Ze strychu realności przy ul. Zielonej l. 24 skradziono p. Stanisławowi Kamieńskiemu

zielony koc w czarne kraty $2^1/_2$ m. szerokości i pierzynę w niebieskiej nasypce.

Za kradzież garderoby i gotówki na szkodę p. M. Baranieckiej aresztowano wczoraj 10-letnią Matrunę Sandykównę.

△ **Zgubiono:** w przechodzie z ulicy Rappaporta na ulicę Grodecką złoty pierścionek z szafirem i brylantem, wartości 200 kor.

△ **Znaleziono:** w ulicy Żółkiewskiej żółtą torebkę, zawierającą 69 hal., marki i karty pocztowe i rękawiczki.

△ **Nagły zgon w pociągu.** Ubiegłej nocy w pociągu kolejowym zmarł nagle między Glinną Nawaryą a Lwowem, właściciel dóbr ziemskich, 53-letni Aleksander Schulz, powracający do domu z Truskawca.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Marya Magdalena Homińska, w 90 roku życia;

w Janczynie, Edmund Maksymilian Sander, wł. dóbr ziemskich, w 66 r. życia;

— **Egzamin dojrzałości** w gimnazyum IV. w Krakowie odbył się pod przewodnictwem p. Ignacego Kranza, dyrektora gimnazyum w Podgórzu, od 30 maja do 6 czerwca b. r.

Uznani zostali za dojrzałych: Bobek Andrzej, Chmielewski Jan, Chmurowicz Jan, Czarnik Wawrzyniec, Dudek Wojciech (z odznaczeniem), Figiel Wojciech (z odznaczeniem), Gładyszek Jan, Grossinger Józef, Gwizd Jan, Herbst Henryk (z odnacz.), Hołda Michał, Jasicki Kazimierz, Jedliński Tadeusz (z odznacz.), Klejka Józef, Kosek Jan, Krzyżanowski Józef (z odznacz.), Kurleto Jan, Libański Józef, Liszka Paweł, Masny Karol, Mazanek Adam, Młodzianowski Bolesław, Mydlarz Albin, Nitribitt Aleksander, Nowakowski Adolf, Porębski Zygmunt, Szeleźnik Franciszek, Talapka Tadeusz, Tilles Józef (z odznacz.), Wicher Ludwik, Wiegner Adam (z odznacz.), Zieliński Apolinary (z odznacz.), Glassner Józef (eksternista), Kozubski Henryk (eksternista), Marszałek Stanisław (eksternista), Pawlikowski Eugeniusz (eksternista), Wąchal Szymon (eksternista). Reprobowano na pół roku 3 uczniów publicznych, na rok 3 eksternistów.

— **Wystawa róż,** truskawek, poziomek i wczesnych warzyw odbędzie tię w Krakowie nieodwołalnie w dniach 27, 28 i 29 b. m. w parku krakowskim, o którym to terminie komitet wystawy przypomina i prosi interesowanych o rychłe zgłaszanie się do dyrekcyi wystawy ul. Lubicz 23.

Kronika prowincyonalna.

§ Zgromadzenie przedwyborcze. Dnia 12 b. m. odbyło się liczne zgromadzenie wyborców w miasteczku Sokołowie, gdzie stawał kandydat profesor dr. Antoni Górski. — Na wniosek posła Stanisława Jędrzejowicza zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie popierać kandydaturę profesora dr. Antoniego Górskiego na posła do Rady państwa.

§ Egzamin wpisanych prywatystów i prywatystek, oraz egzamin wstępny do kl. II. do VIII. tych uczniów, którzy otrzymali od Rady szkolnej krajowej pozwolenie składania egzaminu wstępnego przed feryami, odbędzie się w gimnazyum I. z polskim językiem wykładowym w Stanisławowie dnia 25 czerwca b. r. (rano od godz. 8—1 egzamin piśmienny, po południu od godz. 3—7 egzamin ustny).

§ Egzamin dojrzałości w gimnazyum w Sanoku odbył się pod przewodnictwem dyrektora gimnazyum w Jaśle, p. Józefa Słotwińskiego, w dniach od 21—29 maja.

Świadectwo dojrzałości w oddziele A. otrzymali z odznaczeniem: Goldhammer Henryk, Hauptman Feliks, Morawski Kazimierz, Rejnin Antoni, Swierzowicz Jan, Trybus Józef, Bogaczewicz Julian (ekst.).

Uznani dojrzałymi jednogłośnie i większością głosów zostali: Boczar Wincenty, Bronikowski Kalikst, Faliszewski Adam, Fink Henryk, Heller Abraham, Iwaszko Julian, Kaczorowski Józef, Kobiela Michał, Krajewski Ludwik, Ostrowski Tadeusz, Pelczar Antoni, Surowiak Stanisław, Sygnarski Mieczysław, Trznadel Ludwik, Witalisz Andrzej, Wołowski Mendel, Dziurówna Marya, Weinreb Tadeusz (ekst.).

W oddziale B. uznani dojrzałymi z odznaczeniem: Affenda Feliks, Sadłowski Jan, Sobolewski Michał.

Uznani dojrzałymi zostali: Chłopecki Aleksander, Daniłowicz Jan, Ende Adolf, Feledziak Karol, Gold Jakób, Kielar Szymon, Krasicki Fryderyk, Marczakiewicz Władysław, Milan Stanisław, Mochnacki Edmund, Pilszak Stanisław, Rożewicz Jan, Polański Emil, Schildkraut Bernard, Solecki Jakób, Sternberg Ozyasz, Swaryczewski Aleksander, Wacławski Michał, Wanie Józef, Żurawiecki Aleksander, Stupczyński Aleksander (eks.).

Reprobowano na pół roku 3.

§ Szkarlatyna w Brodach. Z Brodów donoszą: Celem zapobieżenia szerzeniu się szkarlatyny, która w ostatnich dniach przybrała charakter epidemii, zarządziło tamtejsze starostwo zamknięcie wszystkich miejscowych szkół ludowych i wydziałowych na 14 dni.

§ W Dukli spłonęło onegdaj siedm budynków jednopiętrowych. Szkoda jest dość znaczna.

Kronika zagraniczna.

* Międzynarodowy kongres dla spraw ratunkowych rozpoczął onegdaj swoje obrady we Frankfurcie nad Menem.

* Degradacya szpiega. Wczoraj odbyła się w Tulonie degradacya szpiega Ulmo w obecności bardzo licznej publiczności. Gdy zasądzony przybył, rozległy się liczne okrzyki przeciw niemu, które się później ponowiły, gdy Ulmo wracał do więzienia.

* Sprawa zamordowania Steinheila, malarza w Paryżu i jego teściowej — o czem donosiliśmy — przybiera coraz bardziej tajemnicze rozmiary. Dzienniki paryskie przypominają, że w nagłym zgonie prezydenta Rzeczypospolitej, Feliksa Faure, rozgłos publiczny przypisywał niedający się ściśle określić udział młodej, pięknej i zalotnej Dalili, pani Steinheil, żonie mało znanego malarza, z którym prezydent utrzymywał poufałe i zagadkowe stosunki... Otóż p. Steinheil zamordowany został w nocy, pospołu z matką jego żony, chwilowo w jego domu bawiącą. Pani Steinheil zaś ocalała, oszczędzona jakby przez złoczyńców, którzy ją wzięli za własną jej córkę, po za domem na razie bawiącą i nie chcieli, według jej własnego świadectwa zabijać niewiniątka. Policya nie trafiła dotąd na ślad morderców i nie okazała też gotowości do skierowania się na trop, przez opinię publiczną wskazany. Ocalenie pani Steinheil, we wskazanych przez nią samą warunkach, wydaje się ogółowi nader podejrzane. Jakkolwiek o lat dwadzieścia młodsza od swego męża, pani Steinheil sięga już czterdziestki i nawet w nocy trudno dość poczytać ją za szesnastoletnią dziewczynę. Ofiary zamachu zamordowane zostały bez walki, zaskoczone snać we śnie głębokim przez osoby, mające łatwy przystęp do ich sypialni. Ciało malarza przeniesiono już po jego śmierci z łóżka, na którem został prawdopodobnie uduszony, na środek pokoju. Przyczem jednak na bliskim stoliku przywrócony był kałamarz i rozlany atrament, którego ślady odnaleziono na nogach pani Steinheil, przywiązanej jakoby do własnego łóżka przez złoczyńców jeszcze przed zamordowaniem jej męża. Mordercy jakoby ocierali sobie następnie ręce o jej nogi...

Tak utrzymuje ona. Dom, w którym zbrodnia dokonaną została, nie jest bynajmniej odludny. Sąsiaduje owszem z drukarnią, czynną przez noc całą. Był także w tym domu młody, dwudziestoletni służący. Ale ten, sypiając zwykle opodal od swoich chlebodawców, poszedł przypadkiem tej nocy spać na wyższe piętro. A zatem nic nie widział i nie słyszał, aż do szóstej rano... Razem z panią Steinheil, wśród dokonanego rabunku, ocalały także jej klejnoty. Natomiast chodzi wieść o zniknięciu jakichś papierów byłego prezydenta bardzo kompromitujących.... Jak dotąd jednak, wszystko obraca się w domysłach.

Lecz ma już Paryż drugie podobnie tajemnicze morderstwo. W niedzielę zamordowany został w swoim pałacyku przy ul. Pépinière, niedaleko bulwaru Hausmana, 77-letni kapitalista Remy. Otrzymał cztery pchnięcia w plecy nożykiem deserowym, a tak nieznaczne, że lekarze w pierwszej chwili ran nie zauważyli i wydali orzeczenie o śmierci skutkiem apopleksyi. Morderstwo dokonane zostało także wśród okoliczności tajemniczych. Żona na kilka godzin przedtem wyjechała była na wieś, syn 37-letni mężczyzna był w domu, lecz nic nie słyszał, służba także nic nie słyszała.

* Dom w dwanaście godzin. Na wystawie budowianej w Stuttgarcie stoi przed halą przemysłową willa, zbudowana w dwanaście godzin. Ma ona ganeczek z filarkami, werandę, salon, jadalnię, sypialnię i gabinet, kuchnię, łazienkę, pokój dla służby i t. d. Willa jest cała zbudowana z materyału, wynalezionego przez radcę budownictwa Hergerera ze Stuttgartu, nazwanego tektonem. Tekton polega na tej samej zasadzie, co konstrukcye żelazno-betonowe, mianowicie na tem, że „części budowli wytwarza się przez otoczenie drzewa sztuczną masą, tak, że drzewo wytrzymuje ucisk rozciągający, masa ugniatający“. Poszczególne części; jak belki, części ścian i t. d. wyrabia fabryka, suszy je, poczem mogą natychmiast wędrować na plac budowy, celem składania w dom. Właściciel może przeto mieć willę na poczekaniu, po zbudowaniu zaś jej może wprowadzić się natychmiast, gdyż dom jest zupełnie suchy zaraz po ukończeniu. Nowy materyał ma być trwały, ma izolować wybornie ciepło i głuszyć głos, wreszcie nie należy do drogich. Publiczność, zwiedzająca wystawę, tłumnie ogląda willę tektonową, której zbudowanie wraz z urządzeniem wewnętrznem trwało trzy dni.

* Cenne odkrycia archeologiczne udało się uczynić ekspedycyi Randall Mac Iver, która od listopada przeszłego roku przekopywuje okolice Anibeh w Egipcie. Niespełna o milę na północ od tego miasta odkryto groby, w których chowaną była szlachta egipska z czasów Ptolomeuszów. W grobie jakiegoś wysokiego urzędnika znaleziono wspaniałą $^3/_4$ metra wysokości wazę, na której wymalowany jest portret Juliusza Cezara. Przedstawiony jest on tutaj jako bożek grecki, z umieszczonych zaś obok napisów wynika, że kosztowne to naczynie znajdowało się w posiadaniu królowej Kleopatry, która znowu otrzymała je w darze od Cezara. Prócz wazy, znaleziono jeszcze inne cenne przedmioty, między innemi szkatułkę toaletową z kości słoniowej z wyobrażeniami bogów. Znaleziono również napisy, dzięki którym sprawdzono niektóre daty z 20 dynastyi, co do których zachodziły jeszcze wątpliwości. Wreszcie znaleziono dużo koszów z rzymskich czasów i setki innych starych naczyń.

Róża.

(c) W kolejnej zmianie wiosny zajaśniała już i ona — królowa nadobna, na której uwielbienie siłą się od wieków lutnie poetów.

W istocie od wieków. Wprawdzie w księgach Starego Testamentu — co zastanawiało już niejednego z botaników — głucho o niej. Słynne „róże sarońskie“ wcale nie były różami; nazwę tę nadano pewnemu rodzajowi lilii polnej, zakwitającemu na rozłogach Saronu. W Egipcie jednak, w Babilonie — tych najstarszych kolebkach cywilizacyi — rozumiano równie dobrze piękno róży i ceniono woń jej tak samo, jak za naszych czasów. Powszechnie zaś wiadomo, do jakiej przesady prawie doprowadziła kult róż mistrzyni zmysłowego użycia, klasyczna starożytność.

Wieki średnie przeniosły różę w światy mistyczne, w których króluje ona obok lilii dotychczas. Chrześciaństwo jednak odjęło jej stygmat zmysłowości, uszlachetniło uroki różanego kwiecia, uczyniło je symbolem męczeństwa.

Nasze czasy nieco spospolitowały poetyczny urok róży, uczyniwszy ją przedmiotem hodowli o charakterze przemysłowym. Ogrodnik dzisiejszy poświęca niezmierną staranność przedewszystkiem różom, bo wie, że one najhojniej opłacą mu jego trudy, jako kwiaty stale rozchwytywane, zawsze ponętne, niedostępne kaprysom mody, choć ona inne kwiaty to wysuwa na widownię, to znów z niej usuwa, w miarę chwilowego „nastroju“.

Pozostała też róża przedewszystkiem ulubienicą poetów i kochanków, a literatura nie przestaje palić na jej cześć kadzideł. Niedawno n. p. psycholog-romantyk Paolo Mantegazza z właściwym sobie entuzyazmem wyśpiewał w *Giornale d'Italia* hymn pochwalny na cześć królowej kwiatów. „Co roku — czytamy tam — ogrodnicy wpisują nowe nazwy w katalog róż, cyfra odmian jest pokaźna, lecz róża pozostaje zawsze różą. Niema na świecie dwu rzeczy podobniejszych jak kobieta i róża. Gdyby życie ludzkie było dłuższe, parodyując Plutarcha, napisałbym książkę, w której zamiast porównywać bohatera greckiego z rzymskim, porównywałbym z kobietami — kwiaty, a więc przedstawiłbym kobietę-konwalię, kobietę-peonię, kobietę-orchideę, dla każdej znalazłbym równoważne w świecie Flory. Brunetka — to róża szkarłatna, o krwi gorącej i silnym zapachu, to kobieta czarnowłosa, czarnooka śniada, namiętna, podniecająca, nawet, gdy się nie patrzy i do ciebie nie mówi. Róża herbaciana podobna do blondynki. Wydaje się sentymentalną, choć bywa tylko chłodną; wydaje się dobrą, choć jest tylko bierną. W gruncie rzeczy jest anemiczną i łatwą do grzechu — nie przez temperament, lecz przez słabość.

Lecz królową wszystkich róż — zwyczajna polna różyczka, nie paradująca w katalogach ogrodników. Kryje się w skromnych ogródkach, za płotami, a właśnie ta jej skromność jest niezrównanym wdziękiem; ma jedną tylko barwę, lecz jakże wymowną — wyraża ona radość i miłość i nieśmiałość, jest jakby twarzyczką młodego dziewczęcia.

Róża jedynie wśród kwiatów przemawia językiem serca i opiewa wszystkie fazy miłości — od nadziei do pragnienia, od pragnienia do zwycięztwa. Wytworna kobieta mówiła mi kiedyś, że gdy wącha różę, to jej się zdaje, że grzech popełnia. Róża przyszła do nas ze Wschodu, zkąd przybyło nam światło cywilizacyi. Róża i człowiek narodzili się może w jednej kolebce“.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, w sobotę, przedostatni występ gościnny M. Przybyłko-Potockiej; rozpocznie „Kolacyjka“, komedya w 1 akcie Artura Schnitzlera. Zakończy „Żabusia“, sztuka w 3 aktach przez Gabryelę Zapolską.

W niedzielę ostatni pożegnalny występ gościnny M. Przybyłko-Potockiej, artystki teatrów warszawskich: „Moralność pani Dulskiej“, tragifarsa kołtuńska w 3 aktach przez Gabryelę Zapolską.

W poniedziałek (nowość) po raz pierwszy „Żona dwóch mężów“, angielska krotochwila ze świata wyżej i niżej 10.000 w 4 aktach Sidney Dobsona; tłumaczył M. Sachorowski.

We wtorek (nowość) po raz drugi „Żona dwóch mężów“, angielska krotochwila ze świata wyżej i niżej 10.000 w 4 aktach Sidney Dobsona; tłumaczył M. Sachorowski.

Dzielność japońska.

Ludwik Nadeau, którego nazwisko stało się głośnem, jako sprawozdawcy z pola walki japońsko-rossyjskiej, ogłasza obecnie w jednem z pism francuskich szereg artykułów, w których wnikając głębiej w charakter narodu japońskiego, stara się wykazać przyczyny jego dzielności bojowej i zdumiewającej siły woli. W artykułach tych znakomity sprawozdawca wojenny okazuje się niemniej znakomitym psychologiem, który na podstawie naocznych doświadczeń i długoletniego pobytu w Japonii wniknął głęboko w charakter i poznał dokładnie właściwości narodu. Przedewszystkiem zwraca p. Nadeau uwagę na widoczny w nim a może tylko pozorny brak tego, co narody zachodnie zowią naturalnymi objawami uczucia.

Straszna katastrofa japońskiego okrętu wojennego *Matsu Shima* nie przewyższała wcale okropnością swą zniszczenia francuskiego okrętu „Jena“ lub zatonięcia amerykańskiej fregaty „Maine“, przyczem kilka setek marynarzy zginęło. Różnica polega tylko w odczuciu tych klęsk, którym nie uszła żadna z flot na świecie. — Zapewnić jednak można, że zgon dwustu młodych ludzi z załogi *Matsu Shima* nie wywołał w Japonii nadzwyczajnego wrażenia, które objawiłoby się demonstracyjną żałobą lub żałośnemi skargami. Jeżeli klęska ta dała powód do komentarzy i stała się głośną, to głównie w tym celu, aby zbadać przyczyny podobnych katastrof, mogących zagrozić i innym okrętom wojennym, przedstawiającym nietylko w przenośni, lecz i w rzeczywistości całe mienie Japonii.

Sędziwy marszałek Oyama i baron Tschinda, zarówno jak inni ojcowie rodzin, dotknięci bezpośrednio katastrofą *Matsu-Shima*, przyjęli z wytworną, rzec można, pogodą wiadomość o zgonie swych synów. Byli, czy też udawali, że są obojętni. Niewzruszeni aż do srogości, umieją też udać obojętność i stosując się do wymagań starej etykiety japońskiej, dokładają wszelkich usiłowań, by nie zdradzić się przed obcymi z najmniejszym choćby objawem smutku. Podobnie generał Nogi, zdobywca Portu Artura, przyjął ze stoicyzmem klasycznego bohatera wiadomość o zgonie dwu swoich synów. Z uśmiechem niemal na twarzy dowiadywały się też żony rezerwistów japońskich o śmierci swych mężów.

Albowiem Japończycy wierzą i wierzą silnie, że śmierć jest tylko zanikiem ciała; dusza nieboszczyków nie przestaje przebywać w ognisku rodzinnem, unosi się wraz z innymi duchami opiekuńczymi nad ojczyzną japońską; duchy tych, którzy padli w służbie cesarza, mogą być przez swych najbliższych wywołane w świątyni Shokonska, kędy ziemscy bohaterowie stają się otoczonemi czcią bóstwami. W przekonaniu tego narodu, skłonnego do mistycyzmu, śmierć jest tylko przemianą, metamorfozą.

Trzeba i to wziąć na uwagę, że rodziny japońskie są zwykle bardzo liczne, a każdy Japończyk mając z reguły mnóstwo potomków, łatwiej znosi śmierć jednego lub dwu z nich, nie doznając uczucia straty niepowetowanej.

To wszystko sprawia, że ze wszystkich żołnierzy świata, którzy w początkach dwudziestego wieku noszą broń nowożytną i otrzymali wykształcenie wojskowe wedle najnowszego systemu, żołnierze japońscy są najlepiej przygotowani do dobrego zgonu. A przygotowanie to tak w społeczności ludzkiej, jak i u pojedyńczego indywiduum stanowi zawsze najdzielniejszą sprężynę działania.

Cóż zatem stanowi ową dzielność japońską? Jakie jej źródło? Czy jest u Japończyków czemś wrodzonem, jak n. p. drapieżność tygrysa lub zajadłość brytana? Czy jest cechą charakterystyczną rasy, idyosynkrazyjną, czy raczej wynikiem pewnego stanu społecznego, pewnego środowiska, jakąś fazą cywilizacyi japońskiej?

Oto kwestya, którą p. Ludwik Nadeau usiłuje rozstrzygnąć.

Europa wytworzyła system broni najstraszniejszy. Ale ta sama potęga umysłowości, która pozwoliła jej wynaleźć tyle sposobów niszczenia, wywołała w niej także obawę przed zniszczeniem. W miarę jak czyniła doświadczenia ze swymi moździerzami, melinitami, torpedami, statkami podwodnymi i balonami ze sterem; w miarę, jak umacniała swe twierdze, wrażliwość jej rosła, z dniem każdym stawała się coraz bardziej subtelną. Jej wyobraźnia twórcza równocześnie z ulepszeniem pocisków działowych przerażała się coraz silniej okropnością pobojowiska, a jej ludy coraz częściej poczynały mówić o swem braterstwie i ze wstrętu przed wylewem krwi, zamarzyły o powszechnym pokoju.

Nagle na widowni pojawił się naród,— naród, który dotychczas okazał się niezdolnym do wynalezienia jakiegokolwiek z tych śmiercionośnych narzędzi, które Europa gromadziła w swych arsenałach. Lecz właśnie dlatego, że on miał mniej wyobraźni twórczej, okazał więcej brutalnej energii. Zaczął on od tego, że swoją broń dotychczas niezdatną, zgromadził i podjął; w ciągu lat kilku nauczył się nią władać, a potem bez wahania wypróbował jej siłę na karkach chińskich. Przekonał się, że była dobra, więc zakupił jej większą ilość, a nie szczędząc olbrzymich ofiar pieniężnych, zwłaszcza w stosunku do swych środków, posiadł flotę wojenną, pochodzącą ze wszystkich warsztatów okrętowych Europy i Ameryki. Ale naród ten wiedział z góry, że gromadząc tę tak kosztowną flotę, nie czyni tego w tym celu, aby ona paradowała i grzmiała salwami w czasie rewij marynarskich, lub uroczystych wizyt monarszych. I od razu, nagle uderzył na nieprzygotowany do odparcia ataku kolos rossyjski. A rezultat?... Port-Artur, Chemulpo, Tsou-Shima, Liao-Yang, Mukden...

Japończycy udowodnili po dwakroć w 1895 i 1903 r., że nie cofają się przed żadną odpowiedzialnością i wypowiadają wojnę w chwili, którą uznają dla siebie za najstosowniejszą. Od roku 1870 żaden naród europejski nie okazał tyle siły woli i zdecydowania. Bez czułostkowości, bez najmniejszej trwogi, bez wzdrygnięcia się przed strasznym krwi rozlewem, naród japoński podnosi miecz i uderza. Możnaby tu zauważyć, że nie zadał jeszcze ciosu flocie admirała Evansa.! Ale to bynajmniej nie skrupuły moralnej natury wstrzymują jego ramię, lecz raczej chwilowe obezwładnienie muskułów tego ramienia. Japonia powstrzymuje się od akcyi nie dlatego wcale, by ta akcya jej nie pociągała, lecz jedynie z powodu, że wyczerpana świeżymi wysiłkami, nie ma po prostu — pieniędzy; nie działa więc na razie, bo działać nie jest w możności.

Tak twierdzi p. Ludwik Nadeau i utrzymuje, że gdyby Japonia w początkach dwudziestego wieku była zasobna w złoto, lub w materyały dające się w złoto zamienić, zdobyłaby całą Azyę i zagarnęła wszystkie wyspy oceanu Spokojnego. „Gdybym — powiada p. Nadeau dalej — chwalił zbytnio strategię generałów japońskich, krytyka wojskowa mogłaby mi zarzucić, że jestem w błędzie. Nie twierdzę też, aby niektóry czyny wojenne, dokonane w Mandżuryi przez Japończyków, były świetniejsze od tych, jakimi się chlubi historya narodów europejskich. Lecz zdaje mi się, że w wieku dwudziestym, z uzbrojeniem nowożytnem, z armiami, złożonemi nie z wojowników zawodowych, lecz z obywateli, po żadnym z narodów europejskich, biorąc na uwagę liczebną równość, nie możnaby się spodziewać takich zapamiętałych wysiłków, takiego niewzruszonego stoicyzmu, takiej obojętności wobec śmierci, jakimi Japończycy zadziwili cały świat“.

Córka pewnego generała rossyjskiego, młoda siostra miłosierdzia, która przybyła do Japonii po wojnie, dla pielęgnowania rannych, takie złożyła panu Nadeau wyznanie:

„W armii rossyjskiej a niewątpliwie i w innych armiach europejskich liczni oficerowie noszą galony i wykonywują dowództwo, nie mając wszakże rzeczywistego ducha wojskowego. Zostali oficerami tak samo, jak zostaliby byli urzędnikami, po prostu dlatego, że wypadało im wybrać jakiś zawód. Inaczej w Japonii; tu każdy z oficerów jest prawdziwym wojskowym, urodzonym rycerzem“.

P. Nadeau twierdzi, iż jest to istotną prawdą. Cała armia japońska składa się z takich „urodzonych rycerzy“. Japończycy dwudziestego stulecia są nietylko odważniejsi od współczesnych Europejczyków, lecz co więcej, doskonale o tem wiedzą. Po bitwie pod Tsou-Shimą pewien wysoki urzędnik ministerstwa marynarki w Tokio tak mówił o sprawie poddania się admirała rossyjskiego Niebogatowa:

„Wedle pojęć europejskich i biorąc na uwagę wartość, jaką w Europie przykładają do życia ludzkiego, Niebogatow nie mógł nic innego uczynić, tylko zwinąć swą flagę, gdyż wszelki opór z jego strony byłby bezpożyteczny i byłby spowodował natychmiastowe zniszczenie innych okrętów. Lecz my, znajdując się w podobnej pozycyi, stosownie do pojęć japońskich o rycerskości, nie poddalibyśmy się nigdy. My wogóle nigdy nie składamy broni. Podczas oblężenia Portu Artura wydarzało się często, że rossyjskie krążowniki z Władywostoku otoczyły transporty japońskie. D. 25 kwietnia 1904 okręt *Kinshu-Maru*, przewożący całą kompanię wojska był ścigany i zatopiony. D. 16 czerwca stało się to samo z okrętem *Hitachi-Maru*, na pokładzie którego znajdował się cały pułk piechoty. *Izumi-Maru*, wiozący rannych i chorych, *Sado-Maru*, przewożący lekarzy i służbę szpitalną, zatopione zostały przez eskadrę rossyjską, złożoną z „Rossii“, „Gromoboja“, „Bogatyra„ i „Rurika“. Dowódcy tych transportów, zawezwani do poddania się, odmówili stanowczo; wielka liczba oficerów i żołnierzy odebrała sobie życie, widząc, że wszelka nadzieja stracona. Oddziały piechoty przed zniknięciem w toni morza oddawały jeszcze salwy, zresztą nieszkodliwe, w kierunku krążowników nieprzyjacielskich. Nikt na pokładzie naszych okrętów nie przypuszczał nawet myśli kapitulacyi. Marynarz japoński ma jedno tylko hasło: zwyciężyć albo umrzeć!“

H. T. Buckle wyraził zdanie, że wszystkie czynności ludzi wynikają ze starcia się dwu kategoryi fenomenów: tych, które zachodzą w nich samych, fenomenów wewnętrznych i tych, które dzieją się wokoło nich, fenomenów zewnętrznych. Bądź co bądź od czasu Montesquieu nikt już nie zaprzecza, że przyroda, jej objawy, żywioły, klimat, wywierają wpływ znaczny na pokolenia ludzkie. Ona to przystosowuje ludzi do okoliczności i stosunków, ona ich wykształca i przetwarza tak pod względem fizycznym, jak i moralnym. wyrabia ich muszkuły, a zarazem wpływa na wewnętrzne usposobienie. Duch pewnej rasy, jej ogólne usposobienie wykształca się w ciągu stuleci przez przyrodę, wśród której ta rasa rozwijać się musi.

Otóż ciekawą jest kwestya, o ile wyspy japońskie ze swymi wulkanami, kataklizmami i niestałością gruntu, wpłynęły na urobienie charakteru i owej dzielności japońskiej. Rozstrzygnięciu tej kwestyi poświęca pisarz francuski dalszy ciąg swej pracy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Ze świata finansowego.

Wiedeń, 12 czerwca.

Układ w sprawie emisyi pożyczki węgierskiej został już podpisany. Wynosi ona 150 milionów koron. Grupa, która obejmuje 128 milionów, składa się z Ogólnego węgierskiego Banku kredytowego, wiedeńskich instytucyj: S. M. Rotschilda, Austryackiego Zakładu kredytowego i Austryackiego Zakładu kredytowego ziemskiego i z berlińskich instytucyj: Towarzystwa dyskontowego, S. Bleichrödera, Mendelsohn & Comp. i Banku dla handlu i przemysłu. Pierwszą połowę, 64 milionów obejmuje grupa *fix*, drugą połowę w opcyi. Kurs przeciętny obliczony $92^1/_8$ za sto, t. j. $91^1/_2$ dla sztuk *fix*, a progresywnie więcej dla sztuk w opcyi wziętych. Z tej 4% renty węgierskiej rezerwuje węgierskie ministerstwo skarbu 22 milionów dla własnych funduszów.

Według ostatniego wykazu Banku austro-węgierskiego ruch finansowy pierwszej tej instytucyi w Monarchii był w pierwszym tygodniu czerwca mniej więcej taki sam, jak w tymże tygodniu zeszłego roku. Jedynie tylko portfel wekslowy wykazuje różnicę o 131 milionów i wynosi 597·3 milionów. Lombard natomiast podniósł się o 16·2 mil. i wynosi 55·8 mil. Ilość banknotów w obiegu w roku zeszłym wynosiła 1759·9 mil. Obecnie wzrosła o 28·6 milion. Rezerwa wolna od podatku podniosła się o 16·2 mil. i wynosi obecnie 96·8 mil. koron.

Na giełdzie berlińskiej panuje obecnie apatya. Spekulacyi nie zdołała rozruszać nawet wymiana toastów w Rewlu. Przeszły one w świecie finansowym bez najmniejszego wrażenia. Giełda londyńska również nie okazuje wielkiej ochoty do transakcyj. Wpłynęło to na kursy, które po skończonym targu wykazały zniżkę. Spadły również renty rossyjskie wobec pogłoski o nowej pożyczce. Natomiast giełda paryska była w tych dniach bardzo ożywiona pod wpływem zadowalających wyników w Nowym Jorku. Na targu wiedeńskim panuje zniżka na całej prawie linii. Staatsbahny spadają z powodu ciągłej podaży. Usposobienie ogólne mdłe pod wpływem niepomyślnych wiadomości o stanie zasiewów na Węgrzech.

Ruch handlowy między Austryą a Węgrami wykazuje za pierwsze cztery miesiące bież. roku activum dla Austryi w wysokości $81^1/_2$ milion. koron wobec 45 mil. koron w tym samym czasie w roku zeszłym. Wartość towarów sprowadzonych z Węgier wynosi od 1 stycznia do końca kwietnia 308·7 milion. koron, natomiast wywiezionych towarów z Austryi do Węgier wynosi 390·2 mil. koron.

OSTATNIA POCZTA.

= Najj. Pan przyjął na onegdajszych audyencyach pomiędzy innymi Wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej, dra Ignacego Dembowskiego, pułkownika Tadeusza Rozwadowskiego, pułkownika Mieczysława Zaleskiego, upełnomocnionego posła Eugeniusza Kuczyńskiego i konsula dr. Reim-Kwiatkowskiego.

= Angielska eskadra Morza Śródziemnego, przybywająca do Tryestu w gościnę d. 1 lipca, zabawi tam dni kilka. Pancerniki opuszczą Tryest d. 6 lipca, krążowniki zaś wyruszać będą w dalszą drogę kolejno w dniach od 7 do 12 lipca.

= Wczoraj o godz. 10·20 przed południem odjechał z Rewlu car Mikołaj z rodziną na pokładzie „Standartu“. Odpłynął ztamtąd również yacht „Gwiazda Polarna“ z carową matką, w. ks. Olgą i jej mężem na pokładzie.

= Angielski yacht królewski „Victoria and Albert“ przybył do Kielu wczoraj po południu w towarzystwie angielskich okrętów wojennych, które wymieniły z niemieckimi okrętami salwy. Yacht wjechał do portu, pancerniki zaś popłynęły dalej do Anglii.

= Francuska Izba deputowanych przyjęła na wczorajszem posiedzeniu ustawę o wolności i czystości wyborów.

= Międzynarodowy kongres górników w Paryżu uchwalił wczoraj rezolucyę, według której inspekcya kopalniana ma być oddana organom, wybieranym przez robotników, ażeby w ten sposób zapobiedz często powtarzającym się nieszczęśliwym wypadkom w kopalniach.

Uchwalono dalej wśród hucznej manifestacyi wniosek delegatów francuskiego i niemieckiego o zniesieniu wojny. Austryaccy delegaci wstrzymali się od głosowania ze względu na to, że sprawa ta należy do kongresu politycznego.

Po południu kongres zakończył swe obrady.

Następny kongres odbędzie się w r. 1909 w Belgii.

= Do agencyi londyńskiej *Central News* donoszą z Lizbony, że policya tamtejsza odkryła nowy spisek na życie rodziny królewskiej. Zamachu miano dokonać we środę podczas przejazdu rodziny królewskiej do kościoła Estrelli na nabożeństwo do Serca Jezusowego. Dokonano licznych aresztowań. Wśród osób skompromitowanych znajduje się wielu członków stronnictwa republikańskiego. Policya odkryła również w opuszczonym domu, w pobliżu Lizbony, tajną fabrykę dynamitu. Odkrycia te sprawiły w mieście silne wrażenie. Rodzina królewska jest poważnie zaniepokojona.

= *Eclair* otrzymał wiadomość z Tangeru, donoszącą, że wezyr Muleya Hafida otrzymał dłuższy list od poselstwa niemieckiego w Tangerze. Treść listu dotychczas nieznana.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 13 czerwca. Posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się dziś o godz. 11 m. 25. Sąd krajowy karny we Lwowie domaga się pozwolenia na ściganie p. Breitera za występek przeciw bezpieczeństwu czci.

P. Łukaszewicz zgłasza wniosek w sprawie wybudowania mostu na Dniestrze.

Wiedeń, 13 czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów wnieśli między innymi interpelacye: p. Hlibowicki z powodu rzekomego wyzyskiwania robotników przy wyrębie i wywozie drzewa przez dzierżawców prawa wyrębu w niektórych zarządach kameralnych powiatu nadwórniańskiego; p. Baczyński w sprawie wymiaru podatku domowo-klasowego w Wiktorowie; p. Wityk w sprawie znęcania się nauczyciela ludowego nad pewną ruską uczenicą w Bolechowcach, w sprawie postępowania komisarza starostwa przy urządzonem w dniu 1 maja przez soc. dem. stronnictwo zgromadzeniu ludowem w Kołomyi, w sprawie urzędowania gminy Dorozów i w sprawie niesłusznego postępowania dyscyplinarnego przeciw dwom urzędnikom kolejowym w Zaleszczykach i Toustem.

Izba przystąpiła do dalszej rozprawy szczegółowej nad budżetem. Zabrał głos p. Spinčic (stronnictwo chorwacko-słoweńskie).

Wiedeń, 13 czerwca. Komisya budżetowa na dzisiejszem posiedzeniu dokonała rozdziału referatów.

Kraków, 13 czerwca. *(Tel. pr.)* Przybywający w przyszłą niedzielę do Krakowa PP. Ministrowie: handlu i robót publicznych udadzą się po przybyciu do Izby handlowej i przemysłowej, gdzie nastąpi zapoznanie się z członkami Izby i zwiedzenie gmachu. Nastąpi przejażdżka po mieście, a wieczorem bankiet, dany przez gminę miasta Krakowa dla zaproszonych gości. W poniedziałek rano zwiedzenie zakładów fabrycznych. Po południu wezmą PP. Ministrowie udział w zgromadzeniu Centralnego gal. Związku fabrycznego, potem udadzą się na obiad, dany przez Związek, a wreszcie na raut urządzony przez Izbę handlową i przemysłową.

Z P. Ministrem handlu przybędzie szef sekcyi Brosche, radca Dworu Fedorowicz, radca sekcyjny Zampech; z P. Ministrem Gessmanem przybędą wyżsi urzędnicy Ministerstwa robót publicznych. Nadto przyjedzie wielu wyższych urzędników z Ministerstwa spraw wewnętrznych, skarbu, kolei i rolnictwa. Z Polaków przybędzie sekretarz ministeryalny Twardowski.

Kraków, 13 czerwca. *(Tel. pryw.)*. Wiec wczorajszy młodzieży akademickiej w sprawie strejku zakończył się około godz. 2 w nocy. W skład prezydyum weszli reprezentanci wszystkich grup uniwersyteckich. Przemawiało blisko 50 mówców. Za strejkiem oświadczyła się młodzież socyalistyczna i postępowo-demokratyczna, przeciw strejkowi młodzież katolicko-narodowa, narodowo-demokratyczna i ludowcy. Przeciw strejkowi oświadczyło się 417 słuchaczy i słuchaczek, za strejkiem 393. Zapadła uchwała, że ogół młodzieży zastosuje się bezwarunkowo do uchwały. Dziś młodzież gromadzi się przed Uniwersytetem. O godz. 11 rozpoczęto nowy wiec w sali Kopernika. „Spójnia“, stowarzyszenie młodzieży postępowej, zapowiada, że siłą przeszkodzi wykładom. Rano wykłady odbywały się normalnie.

Wiedeń, 13 czerwca. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister sprawiedliwości zamianował rewidenta rachunkowego w departamencie rachunkowym wyższego sądu krajowego w Krakowie, Ignacego Kudlińskiego, radcą rachunkowym.

Po zjeździe w Rewlu.

Kolonia, 13 czerwca. Telegram berliński *Kölnische Zeitung* powiada: Ogłoszony wczoraj przez *Petersburską Agencyę* komunikat urzędowy o zjeździe w Rewlu wyraża nadzieję, że toczące się między Austryą a Rossyą rokowania w kwestyi reform macedońskich, doprowadzą do zupełnej zgody, a o ile przybiorą one pewną formę, służyć będą jako podstawa do ogólnego porozumienia interesowanych w kwestyi reform macedońskich mocarstw. Z tego można według tutejszych zapatrywań wysnuć wniosek, że Anglia i Rossya mają zamiar wspólny projekt reform podać niebawem do wiadomości odnośnych mocarstw i Porty. W jakiej formie to się stanie, czy przez przesłanie równobrzmiących not odnośnym rządom, czy też w drodze ustnej relacyi na konferencyi ambasadorów w Konstantynopolu, jeszcze rzeczą niepewną. Ponieważ jednakże w pewnej depeszy *Biura Reutera*, pochodzącej z kół półurzędowych, zapowiedziano konferencyę zastępców mocarstw w Konstantynopolu, nie będzie błędnem przypuszczenie, że Anglia i Rossya pragną załatwić kwestyę macedońską za pośrednictwem konferencyi ambasadorów w Konstantynopolu.

Paryż, 13 czerwca. Osobny sprawozdawca dziennika *„Matin“* w Rewlu będąc przyjęty przez prezydenta ministrów Stołypina i ministra Izwolskiego, otrzymał upoważnienie do ogłoszenia deklaracyi, której treść zgadza się zupełnie z komunikatem, wydanym o Zjeździe monarchów. Z oświadczenia Stołypina należy podnieść jeszcze następujący ustęp: „Podstawą naszej ogólnej polityki pozostaje i nadal: Nasz sojusz z Francyą. Nasza przyjaźń z Anglią zupełnie się zgadza z pokojowym celem tego sojuszu. Przyjaźń angielsko-rossyjska jest konieczna dla równowagi europejskiej, równowagi, której jak o tem jestem przekonany, nie chce nikt naruszyć. Obok naszej przyjaźni z Anglią pozostaje nasza tradycyjna przyjaźń z Niemcami, która nie ucierpi przez umowę naszą z Anglią, albowiem umowa ta odnosi się do Persyi; Afganistanu i Tybetu, krajów, w których Anglia i Rossya dążą do obrony własnych swych interesów.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 13 czerwca. *(Tel. prywo.)*. *Kuryer świąteczny*, którego wydawnictwo z rozporządzenia władzy zawieszono, otrzymał pozwolenie na wznowienie wydawnictwa.

Petersburg, 13 czerwca. *(Tel. prywo.)*. Rossyjskie Stowarzyszenie kresowe ostatecznie się zorganizowało. Artykuł pierwszy statutu orzeka, że Stowarzyszenie ma na celu umocnienie rossyjskiego wpływu państwowego i kulturalno-narodowego na kresach. W motywach zaś powiedziano: Ruszczenie przemocą jest już formą przestarzałą. Należy postępować łagodnie, ale polityka ufności względem innoplemieńców jest szkodliwa. Można prowadzić ją tylko względem Niemców, których nie można przyrównywać do pozostałych obcoplemieńców.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Precz z hakatą pruską!

Tak opiewają nagłówki anonsów i latających reklam, przy pomocy których krakowska firma „Iskra“ ze szkodą firm innych, zwłaszcza naszej stara się pozyskać odbiorców dla swoich wyrobów Powszechnie jest wiadomo, że kupcy i właściciele fabryk, zwłaszcza firma „Iskra“ nie przebierają częstokroć w środkach, aby polecać swoje wyroby. Dostatecznym chyba tego przykładem jest tytuł, umieszczony na reklamach wspomnianej firmy.

Aby przeciwdziałać niezdrowej reklamie, przynoszącej szkodę innym firmom, pragnę zbić fałszywe pogłoski, szerzone przez firmę „Iskra“ i oznajmiam, że firma **Aug. Leonhardi, Bodenbach, której kierownik, jak wszyscy urzędnicy, podróżujący i pracownicy są poddanymi austryackimi** nie jest żadną filią, lecz samodzielną fabryką istniejącą w Austryi od 45 lat, płacącą od tyluż lat podatki. — Wszyscy klienci stali, jak również wszyscy chwilowi odbiorcy mogą mieć tę pewność, że otrzymują nie tylko niesłychanej dobroci atramenty, tusze, laki i t. p. lecz również, że otrzymują tylko wyroby austryackie. **Aug. Leonhardi, Chemiczna fabryka atramentów, laku i t. p. Bodenbach (Austrya).**

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 13 czerwca 1908.

Hotel George'a.

PP. W. Jankowski z Bosochowacic, J. hr. Baworowski z Ostrowa, J. Łępkowski z Sambora, W. Gniewosz z Kąt, F. hr. Rzyszczewski z Polski, J. hr. Tyszkiewicz z Kolbuszowy, S. hr. Piniński z Grzymałowa, W. Niedźwiecki z Wańkowcy, M. Ginsel z Felsztyna.

Hotel Saski.

P. Z. Nanowski z Dobromila.

Hotel Imperial.

PP. T. Białecki z Królestwa Polsk., A. Zawadzki-Ochocki z Białobożnicy, A. Boguszowa z Derewlan.

Hotel Francuski.

PP. S. Ilnicki z Rożniatowa, J. Gardulska z Czortkowa, A. Wasilewska z Brodów.

Hotel Europejski.

PP. F. Miliński z Czeszuik, S. Gromnicki z Oleksiniec.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 13 czerwca

	płacą K	h	żądają K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	568	—	577	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	425	—	435	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	562	—	568	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	400	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	30	111	—
„ „ „ 4 1/2 pr. „ los w 50 l.	99	50	100	20
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	94	10	94	80
„ kra 4 1/2 pr. „ los w 51 l.	100	10	100	80
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	94	70	95	40
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	97	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41 1/2 lat	96	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	94	30	95	—
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	80	98	50
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	20	101	90
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4 1/2 pr. (3 em.)	100	—	100	70
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	94	10	95	80
Kol. lokalne dtto 4 pr.	94	70	95	40
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	96	20	96	90
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	92	30	93	—
„ „ „ 4 konwen.	94	30	95	—
IV. Losy.				
M Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	110	—	122	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	32	11	40
20 frankówka	19	06	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	252	—
„ „ „ papierowych	251	—	253	—
100 marek niemieckich	117	30	117	90

(przy II i III: bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 11 czerwca 1908

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	97·25	97·45
styczeń-lipiec	97·20	97·40
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	99·35	99·55
kwiecień-październik	99·40	99·60
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	150·25	154·25
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	216·50	220·50
„ „ „ 1864 po 100 zł.	260·50	264·50
„ „ „ 1864 po 50 zł.	260·50	264·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	291·—	293·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116.75	116·95
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	97·40	97·60
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	96·75	97·75
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·—	116·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 3/4 pr. (ostemp. akcye)	468·50	469·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/4 pr.	119·65	120·65
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	96·70	97·70
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	96·70	97·60
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·75	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·50	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96·90	97·90
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	97·10	98·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	98·65	99·65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	98·30	99·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	98·15	99·15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	98·30	99·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	98·30	99·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	98·30	99·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	98·40	99·40
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	96·—	97·—
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	96·60	97·60
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	97·40	98·40
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	113·50	114·50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	111·40	111·60
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	93·30	93·50
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	145·25	149·25
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	186·65	190·65
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	186·65	190·65
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·50	95·50
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93·10	94·05
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105·—	—·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	96·50	97·50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·50	101·50
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	95·75	96·75
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·40	98·40
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	93·65	94·65
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	103·75	109·75
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	186·—	187·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4 1/2 pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	95·60	96·60
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	272·50	278·50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	261·50	267·50
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·60	101·60
„ „ „ „ „ 4 pr.	96·—	97·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	111·—
„ „ „ „ los 50 l. 4 1/2 pr.	99·70	100·70
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	94·25	95·25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	93·80	94·80
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·—	98·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·35	97·85
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4 1/2 pr. 51 1/2 lat zwrotne	100·—	100·60
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4 1/2 pr.	100·—	100·60
Banku kr. losy 57 1/2 l. za 200 k. 4 pr.	94·75	95·75
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98·35	99·35
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·75	99·35
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	110·80	111·80
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	110·80	111·80
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	89·35	90·35
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	95·25	96·25
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 300 zł. 5 pr.	101·40	102·40
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	20·75	22·75
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	470·—	480·—
Clary 40 zł. m. k.	147·—	157·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	108·—	118·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	113·—	123·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	63·—	67·
Palfy 40 zł. m. k.	190·—	196·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	51·25	55·25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26·80	28·80
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	67·50	71·50
Salma 40 zł. m. k.	235·—	245·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	112·—	122·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	296·—	297·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3310·—	3320·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	627·75	628·75
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	744·—	745·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	575·—	580·50
Galic. banku hip. 200 zł.	570·—	574·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	430·—	440·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	440·75	441·75
„ Austro-węg. 1400 kor.	1742·—	1752·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	538·50	539·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·—	246·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	238·—	238·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	420·—	460·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	400·—	424·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5290·—	5310·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	418·—	423·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	566·—	570·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	356·—	366·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1019·—	1025·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	711·—	715·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	555·—	565·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	652·15	653·10
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2656·—	2662·—
Schodnicy 500 kor.	451·—	461·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	420·—	422·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	271·—	275·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·80	240·—
Paryż za 100 franków	95·47 1/2	95·65
Petersburg za 100 rubli 5 1/2 pr.	251·25	251·75
Niemieckie banki	117·60	117·80
Włoskie banki	95·50	95·62 1/2
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·37 1/2	95·50
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·11	19·13
20-markówka	23·52	23·55
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·55	117·75
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·40	95·60
Ruble	2·51 1/4	2·52 1/4

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 2602/7 (9) (5255 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Zakładu kredytowego dla handlu i przomysłu w Haliczu odbędzie się dnia 23 czerwca 1908 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya realności lwh. 356 ks. gr. gm. kat. Herbutów, składającej się z pb. 13 i pgr. 68/2, 70/3.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2160 kor.

Najniższa cena wynosi 1440 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-

dowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bołszowce, dnia 19 maja 1908.

L. 57.098/VII./B. (4969 2—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościńce państwowe w brzeżańskim okręgu budowniczym w latach 1908, 1909 i 1910 odbędzie się 3 lipca 1908 w c. k. Starostwie w Brzeżanach licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w roku 1908 wynoszą: 15.313 kor. 28 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 30 maja 1908.

L. 59.499/VII. b. (5170 2—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościńcach państwowych w przemyskim okręgu budowniczym w latach 1908, 1909 i 1910 odbędzie się dnia 8 lipca 1908 w c. k. Starostwie w Przemyślu licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w roku 1908 wynoszą: 40.565 kor. 59 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyj drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcyj drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 2 czerwca 1908.

L. cz. E. 352/7 (16) (5270 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Błażeja Gródeckiego odbędzie się dnia 25 czerwca 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności objętej lwh. 139 kg. Gańczary wraz z przynależnościami, składającemi się z drzew owocowych.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 4270 kor., przyleżności zaś na 77 kor.

Najniższa cena wynosi 2898 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Winniki, dnia 12 maja 1908.

(5243 3—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu, od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek, 15 czerwca 1908 od 10 do 12 godz. maszyny introligatorskie, towary galanteryjne, kapelusze, towary korzenne.

Wtorek, 16 czerwca 1908 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, maszyny do szycia.

Sroda, 17 czerwca 1908 od 10 do 12 godz.: meble, kasa, pianino i kilkaset książek.

Piątek, 19 czerwca 1908 od 10 do 12 godz.: meble i fortepian.

Sobota, 20 czerwca 1908 od 4 do 8 godz.: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedaż z wolnej ręki:

Około 200 różnych książek przeważnie treści religijnej do sprzedania za 70 kor.

Termin sprzedaży od 3 czerwca 1908 do 17 czerwca 1908.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 8 czerwca 1908.

L. cz. E. 33/8 (4) (5302)

Edykt licytacyjny.

Dnia 25 czerwca 1908 o godzinie 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. II. sądu niżej wymienionego licytacya 1/2 realności lwh. 111, 1/8 części realności lwh. 320 i 1/16 części realności lwh. 321 w Odrowążu położonych wraz z przynależnościami.

Nieruchomości ocenione są na 2296 kor. 52 hal., przynależności zaś na 425 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1814 kor. 35 hal.

Warunki licytacyjne, protokół ocenieia i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w godzinach urzędowych w tusąd. biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Czarny Dunajec, dnia 19 maja 1908.

L. cz. E. 2501/7 (10) (5348)

Zobowiązany Ilko Futerko, rolnik w Kołodziejowie.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Szymona Zitrona odbędzie się dnia 23 czerwca 1908 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w domu Nagelberga licytacya a) 1/10 części realności lwh. 140 i b) 1/5 części realności lwh. 314 ks. gr. gm. Kołodziejów, składających się z gruntów ornych, łąk i ogrodu wraz z przynależnościami, składającemi się z wozu, pługa, brony, 2 ryskali, kosy i 3 sierpów.

Cząstki nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 180 kor., ad b) na 394 kor., przynależności zaś na 29 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi 402 kor. 27 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 dom Nagelberga.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych cząstek nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Halicz, dnia 16 maja 1908.

L. cz. E. 398/8 (5352)

Na żądanie Paki Tugendhaft w Sokołowie ad Rzeszów odbędzie się dnia 24 czerwca 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III. licytacya połowy realności lwh. 334 gm. Kamionka strum., składającej się z domu mieszkalnego, drewutni i chlewa oraz ogrodu o przestrzeni 153□ sążni położonej przy gościńcu publicznym prowadzącym do Żółkwi wraz z przynależnościami, składającemi się z ogrodzenia, drzew owocowych i leśnych.

Połowa nieruchomości tej wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1274 kor., przynależności zaś na 50 kor. 95 hal.

Najniższa cena wynosi 712 kor. 48 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kamionka str., dnia 2 maja 1908.

L. cz. E. 807/8 (3) (5363 1—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Herscha Fränkla w Żurawnie odbędzie się dnia 26 czerwca 1908 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I. w Żurawnie licytacya a) 1/2 realności lwh. 183 gm. Manasterzec z przynależnościami, b) 1/2 realn. lwh. 182 gm. Manasterzec, c) 1/2 realn. lwh. 556 gm. Manasterzec, d) całej realn. lwh. 846 gm. Manasterzec.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 50 kor. przynależności na 110 kor., ad b) na 2200 kor., ad c) na 175 kor., ad d) na 100 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 106 kor. 66 hal., ad b) 1466 kor. 67 hal., ad c) 116 67 hal., ad d) 66 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne zatwierdza się i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Żurawno, dnia 14 maja 1908.

L. cz. E. 2406/7 (10) (5345)

Na żądanie Abrahama Breitfelda w Bóbrce odbędzie się dnia 19 czerwca 1908 o godzinie 8 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Bóbrce licytacya:

a) 1/4 części realności lwh. 430 gminy Bóbrka objętej, składającej się z parc. bud. 69 obszaru 2 ary 40 m² na której stoi dom drewniany gontami kryty, stajnia wraz ze spichlerzem i stodołą z gliny lepione, słomą kryte i pr. gr. lk. 518 (łąki), obszaru 100 ar. 2 m²;

b) całej realności lwh. 1164 gminy Bóbrka objętej, składającej się z chaty lepianki słomą krytej i stajni częściowo murowanej, częściowo dylowanej, słomą krytej i gruntu o obszarze 26 ar. 98 m².

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione ad a) na 815 kor., ad b) na 1340 kor.

Najniższa cena realności wynosi ad a) 543 kor., ad b) 887 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne niniejszem zatwierdzone i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić się do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bóbrka, dnia 20 kwietnia 1908.

L. cz. E. 250/8 (4) (5359 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Ustrzykach odbędzie się dnia 1 lipca 1908 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Ustrzykach licytacya realności lwh. 237 ks. gr. gm. Ustrzyki wraz z przynależnościami, składającemi się z ganku i piwnicy.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4000 kor., przynależności zaś na 10 kor.

Najniższa cena wynosi 2005 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 1 czerwca 1908.

L. cz. E. 438/8 (3) (5353)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Limanowej odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 30 czerwca 1908 przymusowa licytacya realności lwh. 296 w Stopnicy szl.

Cena szacunkowa wynosi 320 kor.

Najniższa cena wynosi 214 kor.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Limanowa, dnia 26 maja 1908.

L. cz. E. 386/8 (6) (5315)

Dnia 1 lipca 1908 o godzinie 9 rano odbędzie się w sali Nr. 14 tutejszego sądu licytacya połowy realności lwh. 446 ks. gr. gm. kat. Przybysławice objętej wraz z przynależnościami i połowę budynku drewnianego mieszkalnego.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona wraz z przynależnościami i budynkiem na kwotę 9510 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi 6341 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Radłów, 21 maja 1908.

L. cz. Nc. I. 102/8 (5346)

Edykt licytacyjny.

Wskutek uchwały z dnia 26 maja 1908 l. cz. Nc. I. 102/8 (1) sprzedane będą dnia 25 czerwca 1908 o godz. 10 przed południem w Rogach, a o godzinie 4 po południu w Równem w drodze publicznej licytacyi: 125 cystern i 5520 kilogr. ropy na kopalniach Towarzystwa akcyjnego dla przemysłu naftowego w Rogach i w Równem się znajdujących z dostawą ab stacya kolejowa w Krośnie.

Przedmioty te można oglądać dnia 25 czerwca 1908 między godziną 9 a 10 przed południem w Rogach, a między godziną 3 a 4 po południu w Równem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dukla, dnia 27 maja 1908.

L. cz. E. 412/8 (4) (5360 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Ustrzykach odbędzie się dnia 1 lipca 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 w Ustrzykach licytacya realności lwh. 208 ks. gr. gm. Ustrzyki wraz z przynależnościami, składającemi się z dwóch domów, z których jeden murowany, zaś drugi drewniany.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 29.775 kor.

Najniższa cena wynosi 14.888 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 29 maja 1908.

L. cz. E. 80/8 (5) (5303)

Edykt licytacyjny.

Dnia 1 lipca 1908 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. II. sądu niżej wymienionego licytacya całej realności lwh. 59, 1/4 części realności lwh. 320 i 1/8 części realności lwh. 321 w Odrowążu położonych wraz z budynkami.

Nieruchomości ocenione są na 3150 koron.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 2100 kor.

Warunki licytacyjne, protokół oceniena i inne odnośne akta przejrzeć można w godzinach urzędowych w tusądow. biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Czarny Dunajec, dnia 29 maja 1908.

Upadłości.

L. cz. S. 1/7 (144) (5372)

W konkursie Hermana Wohlbedachta właśc. młyna w Borszowicach, wystąpił wydział wierzycieli z wnioskiem, aby ogół wierzycieli rozstrzygnął, czy należy przyjąć ofertę Małki Stubenhaus, Samuela Facha i Tauby, którą ofiarują za młyn w Borszowicach 40.000 kor., a nadto obowiązują się dostarczyć deklaracyę Arona Goldberga zrzekają się wszelkich pretensyi do tejże masy.

Celem powzięcia uchwały w tym kierunku wyznacza się audyencyę na 17 czerwca 1908 o godz. 10 rano, w c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu, biuro Nr. 16.

Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych.

Przemyśl, 6 czerwca 1908.

Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. 56788/908 (5275 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania jednego stypendyum w kwocie 1300 kor. rocznie z fundacyi ś. p. dr. Piotra Krausneckera ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya z tej fundacyi przeznaczone są wyłącznie dla uczniów Wydziału lekarskiego w Uniwersytecie lwowskim, w szczególności zaś dla wnuków ś. p. fundatora i ich potomków, a jeżeliby tych nie było, dla synów obywateli miasta Lwowa, wyznania chrześciańskiego trudniących się handlem lub przemysłem.

Synowie neofitów z fundacyi tej korzystać nie mogą.

Na propozycyę Wydziału lekarskiego w Uniwersytecie lwowskim nadaje stypendya powyższe Senat akademicki tegoż Uniwersytetu, zatwierdzenie zaś wyboru należy do c. k. Namiestnictwa we Lwowie.

Kandydaci winni wnieść podania swoje na ręce Dziekana Wydziału lekarskiego Uniwersytetu lwowskiego najdalej do 30 czerwca b. r. załączając metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i moralności, świadectwo szkolne przynajmniej z dwóch ostatnich półroczy szkolnych, nakoniec dowody że pochodzą z rodziny ś. p. fundatora lub też z mieszczan lwowskich, mających prawo obywatelstwa we Lwowie i trudniących się handlem lub przemysłem.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 5 czerwca 1908.

L. Prez. 11.939 (5173 3—3)

Konkurs.

Odnośnie do konkursu w Nr. 134 „Gazety Lwowskiej" ogłoszonego oznajmia się, że konkurs na posadę starszego oficyała kancelaryjnego w Bóbrce z dniem 25 czerwca 1908 upływa.

Prezydyum c. k. Sądu kraj. wyższego.

Lwów, dnia 5 czerwca 1908.

L. 25.214 (5330 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

C. k. Rada szkolna krajowa ogłasza niniejszem konkurs celem obsadzenia posady rzeczywistego nauczyciela technologii chemicznej w c. k. Szkole przemysłowej w Krakowie w IX. klasie rangi.

Do tej posady przywiązane są pobory: płaca rocznie 2800 kor., dodatek aktywalny 960 kor. i prawo do osiągnięcia pięciu dodatków kwinkwenalnych (dwa pierwsze po 400 kor., trzy zaś następne po 600 kor.).

Co do policzenia lat technicznej praktyki prywatnej, względnie dotychczasowej służby rządowej, jakoteż otrzymania VIII. i i VII. rangi, obowiązują przepisy ustawy z dnia 24 lutego 1907 Nr. 55 Dzpp. względnie ustawy z dnia 19 września 1898 Nr. 178 Dzpp.

Kandydaci na powyższą posadę mają podania należycie ostemplowane i do c. k. Rady szkolnej krajowej wystosowane, zaopatrzone w „curiculum vitae", świadectwa z ukończonych wyższych studyów oraz złożonych egzaminów państwowych, świadectwa z praktyki i świadectwo moralności wnieść na ręce Dyrekcyi c. k. Szkoły przemysłowej najpóźniej do dnia 30 czerwca 1908.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 2 czerwca 1908.

L. Prez. 221 6 8 (5214 2—2)

Sąd Łopatyn przyjmie zaraz rutynowanego pomocnika kancelaryjnego.

Kandydaci z egzaminem kancelaryjnym mają pierwszeństwo.

Naczelnictwo Sądu.

Łopatyn, 4 czerwca 1908.

L. 74439/II (5334 1—3)

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Cieniawie z poborami 3 klasy 6 stopnia i ryczałtem 378 kor. rocznie na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 25 czerwcab. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 8 czerwaa 1908.

L. 930 (5172 1—3)

Konkurs.

W celu obsadzenia opróżnionej posady kancelisty w c. k. Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, z którą połączone są systemizowane pobory XI. rangi, ogłasza się niniejszem konkurs z terminem do 10 lipca 1908.

Podania własnoręcznie pisane, opatrzone w potrzebne dowody co do wieku, ukończenia niższego gimnazyum, uzdolnienia, dotychczasowego zajęcia lub służbowej czynności, jakoteż zupełnej znajomości języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, należy wnieść na ręce przełożonej władzy, jeżeli ubiegający się jest w służbie publicznej, w przeciwnym razie wprost do Senatu akademickiego c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Na mocy ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Nr. 60 Dz. p. p. posada ta zastrzeżona jest wysłużonym podoficerom mogącym się wykazać certyfikatem i posiadającym wymaganą kwalifikacyę, a dopiero w razie ich braku nadaną być może innym kompetentom.

Senat akademicki oznajmia, że podania wniesione o posadę kancelisty przy tutejszym Uniwersytecie z dnia 12 lutego 1908 pozostają w mocy i będą uwzględnione przy rozpisaniu obecnego konkursu.

Kraków, dnia 4 czerwca 1908.

L. Pras. 1344 4 8 (5090 1—3)

Konkurs.

Przy sądzie obwodowym w Wadowicach opróżnioną została posada dozorcy więźniów ze systemizowanemi poborami i umundurowaniem.

Podania o tę posadę dla kandydatów wojskowych w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 L. 98 Dzpp. zastrzeżoną, wnieść należy właściwie do 15 lipca 1900 do Prezydyum sądu obwodowego w Wadowicach.

Prezydyum Sądu obwodowego.

Wadowice, dnia 3 czerwca 1908.

L. 314 (5121 3—3)

Konkurs.

W Akademii rolniczej w Dublanach będzie opróżnionych na rok szkolny 1908/9 ośm miejsc funduszowych wolnych od wszelkich opłat.

Miejsca te nadaje Wydział krajowy uczniom niezamożnym, pilnym i dobrze się prowadzącym.

Podania na konkurs, który zostanie zamknięty z dniem 8 lipca b. r. należy wnosić do Dyrekcyi Akademii rolniczej w Dublanach z dołączeniem metryki chrztu, świadectwa moralności wystawionego przez władzę miejscową za czas od opuszczenia szkoły i świadectwa ubóstwa.

Dyrekcya Akademii rolniczej w Dublanach.

Dublany, dnia 4 czerwca 1908.

L. 48.444/I. (5335 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Na posadę dwóch lekarzy c. k. kolei państwowych z siedzibą w Krakowie ogłasza się niniejszem konkurs.

Okręgi lekarskie obsadzać się mające obejmują:

a) przestrzeń od km. 0·0 do km. 19·0 linii Kraków-Podwołoczyska, przestrzeń od km. 0·0 do km. 1·90 a linii Bierzanów-Wieliczka i przestrzeń od km. 0·0 do km. 4·909 linii Podłęże-Niepołomice wraz z budkami strażniczemi na wymienionych przestrzeniach się znajdującemi;

b) ulice: Lubomirskiego i Morgensterna oprócz tego miejscowości: Prądnik czerwony, Olsza i Rakowice.

Do obowiązków lekarza kolejowego należy w pierwszym rzędzie leczenie członków kasy chorych, ich żon i dzieci do 18 roku życia, zamieszkałych na przestrzeniach lub przy ulicach i w miejscowościach wymienionych, bez względu na to, czy członkowie ci podlegają c. k. Dyrekcyi kolei państw. w Krakowie, lub też c. k. Dyrekcyi kolei północnej w Wiedniu, jakoteż wykonywanie innych czynności lekarskich, dotyczącymi przepisami bliżej określonych.

Z posadami temi połączone jest honorarym: ad a) 2200 kor. i ryczałt na objazdy 500 kor. rocznie, ad b) 1600 kor. i ryczałt na objazdy 400 kor. rocznie.

O posady te ubiegać się mogą doktorowie wszech nauk lekarskich, którzy się wykażą dłuższą praktyką szpitalną, osobliwie na oddziale położniczym i chirurgicznym.

Podania należycie udokumentowane i znaczkiem stemplowym na 1 kor. zaopatrzone, wnosić należy najpóźniej do 1 lipca 1908 do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie (oddział I.).

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

Kraków, dnia 10 czerwca 1908.

L. 11.068 ex 1908 (5171 1—3)

Obwieszczenie.

Z dniem 1 września b. r. rozpocznie się kurs nauki w c. k. szkole dla leśniczych w Bolechowie, trwający do końca lipca roku 1909.

W roku szkolnym 1908/9 znajdzie umieszczenie w zakładzie 12 wychowanków, z których ośmiu może otrzymać stypendyum z funduszów państwowych w wysokości 220 do 550 kor.

Podania o przyjęcie wraz z odpowiednim uzasadnieniem w razie prośby o udzielenie stypendyum wnosić należy do Prezydyum galic. c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie, najpóźniej do 15 czerwca b. r. i dołączyć:

1) metrykę chrztu na dowód, że petent ukończył 17 lat, a nie przekroczył 22 roku życia;

2) świadectwo c. k. lekarza powiatowego, stwierdzające zupełną fizyczną zdolność kandydata do służby leśnej w górach i że posiada normalny wzrok i słuch. Świadectwo lekarskie nie może pochodzić z czasu przed 15 maja b. r.;

3) świadectwo z dobrym postępem ukończonej 3-klasowej szkoły wydziałowej albo 3-ciej gimnazyalnej lub realnej;

4) świadectwo odbytej przynajmniej dwurocznej nieprzerwanej praktyki w gospodarstwie lasowem i dziennik czynności przez kandydata podczas praktyki gospodarczej prowadzony i przez urzędnika, prowadzącego gospodarstwo miesięczne stwierdzany;

5) świadectwo przynależności do jednej z gmin w Galicyi lub Bukowinie;

6) świadectwo moralności;

7) świadectwo ubóstwa, potwierdzone przez władzę polityczną, jeżeli kandydat stara się o nadanie stypendyum;

8) prawnie obowiązujące oświadczenie rodziców, krewnych, dobrodziejów lub opiekunów kandydata, że na żądanie c. k. zarządu szkolnego, uiszczać będą w terminach i kwotach im podanych, wszelkie środki, potrzebne do utrzymania i nauki ucznia w ciągu 11-miesięcznego kursu lub tej części kosztów, która ponad kwotę ewentualnie uzyskanego stypendyum okaże się potrzebną. (Formularz rewersu C. i D.).

Podpis na powyższem poświadczeniu musi być sądownie lub notaryalnie iegalizowany i potwierdzeniem zwierzchności gminy co do miejsca zamieszkania zaopatrzony.

Synowi urzędników i sług państwowych administracyi lasowej mają pierwszeństwo przed innymi kandydatami tak co do przyjęcia, jak i przyznanie stypendyum.

Podania nie odpowiadające w którymkolwiek względzie wyżej przytoczonym warunkom będą bezwzględnie odrzucone.

Bliższych wyjaśnień co do warunków utrzymania uczniów w internacie udziela c. k. gal. Dyrekcya lasów i dóbr państwowych we Lwowie w godzinach urzędowych od 8 do 2, lub c. k. Zarząd lasów i dóbr państwowych w Bolechowie.

Program naukowy dla wspomnianej szkoły jest do nabycia w Ekonomacie pomienionej c. k. Dyrekcyi za uiszczeniem należytości 50 hal.

Z c. k. galic. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie.

Lwów, dnia 2 czerwca 1908.

LW. 50.280/08 (5276 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania dwóch stypendyów po sześćset (600) koron rocznie z fundacyi śp. Teofila i Hersylii Januszewzkich ogłasza się niniejszem konkurs. Stypendya z tej fundacyi są przeznaczone dla ubogiej uczącej się młodzieży narodowości polskiej, wyznania chrześciańskiego, nietylko z teraźniejszego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, ale i ze wszystkich części dawnego Królestwa Polskiego.

Ubiegać się o te stypendya mogą:

a) młodzieńcy, którzy z dobrym postępem ukończyli a względnie ukończą w bieżącym roku szkolnym nauki w szkołach technicznych lub przemysłowych w Galicyi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem lub w innych prowincyach byłej Rzeczypospolitej Polskiej, a w celu dalszego kształcenia się w zawodzie technicznym zamierzają udać się do innych wyższych zakładów poza obrębem Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, czy to w Monarchii Austryacko-Węgierskiej czy za granicami tejże leżących;

2) młodzieńcy, którzy po ukończeniu nauk w szkołach technicznych lub przemysłowych w Galicyi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem lub w innych prowincyach byłej Rzeczypospolitej Polskiej w celu praktycznego wykształcenia się udają się na praktykę do jakiegokolwiek zakładu rękodzielniczego lub przemysłowego, czy to w kraju czy za granicą, ażeby potem na ziemi ojczystej przyczynić się do podniesienia rękodzieł i przemysłu.

W wypadku pod 2) wskazanym nastąpi przyznanie stypendyum na dwa lata, w wypadku pod 1) na dwa lata, nadto zaś na dalsze jeszcze dwa lata, jeżeli stypendysta następnie wstąpi do jakiego Zakładu praktycznego, czy to rękodzielniczego czy przemysłowego. Nadanie nastąpi od początku roku szkolnego 1908/9.

Stypendya wypłacone będą obdarowanym w równych kwartalnych ratach z góry pod warunkiem, że stypendysta co kwartału wykaże się świadectwami, iż w obranym zawodzie należyte czyni postępy.

Prawo nadania stypendyów tych służy Wydziałowi krajowemu Król. Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie w stolicy tegoż Królestwa urzędującemu. Podania należy wnosić do tegoż Wydziału krajowego najdalej do dnia 31 lipca roku bież. i załączyć do nich:

1) metrykę chrztu kandydata;

2) świadectwo ubóstwa podające dokładnie stosunki rodzinne i majątkowe kandydata i jego rodziców;

3) świadectwo szkolne przynajmniej za oba półrocza bieżącego roku szkolnego, a względnie jeżeli petent studya już przed bieżącym rokiem szkolnym ukończył, z ostatniego roku jego studyów. Kandydaci winni w podaniu wyraźnie oświadczyć, że się przyznają do narodowości polskiej, winni również dokładnie wskazać, w jakim zakładzie naukowym dalsze studya odbywać a względnie jakim w zakładzie rękodzielniczym lub przemysłowym praktykę odbywać zamierzają. Również należy podać w podaniu dokładny adres, pod którym ma być petentowi przesłana odpowiedź na podanie wraz z dołączonymi do podania dokumentami.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 22 maja 1908.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 42/8 (2) (5368)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczone w Nr. 12 czasopisma „Bocian" z dnia 15 czerwca 1908 artykuły względnie ustępy artykułów pod tytułem:

1. „Stara kanapa" (str. 4, łam 2) w całości;
2. „Aforyzmy Kindermetha" (str. 8, łam 2) od wyrazów: „Jakbi pon Kohn" do końca

zawierają w swej osnowie znamiona występku z § 516 uk., że zakazuje się rozszerzania tych artykułów względnie inkryminowanych ich ustępów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III.

Kraków, dnia 11 czerwca 1908.

Zl. 123 (4786)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 22 Mai 1908, Pr. IX. 40/8, die Weiterverbreitung der Nummer 4577 der Zeitschrift: „Il Gazzetino" vom 20 Mai 1908 wegen des Artikels: „Contro Giordano Bruno" nach § 302 und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 20 Mai 1908, Pr. 9/8, die Weiterverbreitung der Nummer 116 der Zeitschrift: „Allgemeiner Tiroler Anzeiger" vom 19 Mai 1908 wegen des Artikels: „Bauernbagabe" in der Stelle von „Gut, die Bauern sind gerufen" bis „ihnen angetan" sowie des Artikels: „Die Vorfälle an der Insbrucker Universität. Bauernworte" von „Steirische Bauern" bis „wie in Graz" nach § 305 und 302 St. G gemäß § 493 St. P. O. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 22 Mai 1908, Pr. I. 141/8, die Weiterverbreitung der Nummer 8 der Zeitschrift: „Mlade Proudy" vom 20 Mai 1908 wegen der Stellen von „A kdo by mohl take vahati" bis „a pri tom bezucelne?" des Artikels; „Strana narodne socialni a jeji pomer k militarismu"; von „A kdyz ostatni po cviceni sedeli v kasarnach" bis „bricho jako v ohni" und von „A v nemocnici rekl vojensky lekar" bis „udelaji z Onuferka cloveka" des Feuilletons: „Jar. Hasek: Der verfluchte Ruthene" nach § 300 und 305 St. G. sowie Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 22 Mai 1908, Pr. I. 143/8, die Weiterverbreitung der Nummer 2 der Zeitschrift: „Havlicek" vom Monate Juni 1908 wegen der Stelle von „Ovsak nejen ze jedinym slovem" bis zum Schlusse „vlastni pouta a karabac" des Artikels: „Cirkev katolicka — matka vericich" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 22 Mai 1908, Pr. I. 144/8, die Weiterverbreitung des Nummer 22 ai 1908 der Zeitschrift: „Humoristicke Listy" wegen des Artikels: „Zkouska zralosti" nach § 63 und 64 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 22 Mai 1908, Pr. 145/8, die Weiterverbreitung der Zeitschrift: „Narodni Listy" Odpoledni vydani" vom 20 Mai 1908 wegen der Stelle von „a jeho hlavnim spoluvinnikem jest" bis „pustili vydatne zdou!" des Artikels: „Telegraficke pokyny dra Titty c. k. mistodrziteli" nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 22 Mai 1908, Pr. I. 142/8, die Weiterverbreitung der Nummer 17 der Zeitschrift: „Kacirske Epistoly" vom 20 Mai 1908 wegen der Stellen von „Hled! Kam koli pohlednes" bis „do nich nabozenstvi Ducha", von „Nabozenstvi Ducha" bis „kultury a nabozenstvi Ducha" des Artikels: „Nabozenstvi Ducha"; von „V Olomouci postaviti domecek" bis „na zem padaly" des Gedichtes: „Kytarista z Ciny"; von „Dlouho, velmi dlouho to trvalo" bis „samostaneho premysleni", von „ktari tezce stradajici" bis „uvesti nedovedli", von „Jiz techto nekolik slov" bis „lidskosti svetem zavladlo" des Artikels: „V cervancich nove doby"; von „I vy moudri pani" bis „dane did jim vetsi" des Gedichtes: „Proroci"; von „Zda se, ze vubec" bis „dohlavy" des Artikels: „Zazrak svateho Jana", von „Strhl se sebe" bis „ohlupavat", von „Knez vsak rozhodl se" bis „velmi smutne" des Artikels: „Vystupuji z cirkve"; von „A tak, kdez to drive" bis „do kostela nesli" des Artikels; bis „Obec, ktera vola si missionare"; „Ve selepejich jezovity: ,Illustration'" samt Text von „Pater" bis „pomazani"; von „Proc v nasich dobach" bis „se zove" des Gedichtes: „Obdoba"; von „Kursovai papir" bis „dvacateho stoleti" (auf Seite 8) nach § 122 b 302, 303 und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 23 Mai 1908, Pr. I. 146/8, die Weiterverbreitung der Nummer 40 der Zeitschrift: „Samostatnost" vom 20 Mai 1908 wegen der Stellen von „Smutnou zasluhou" bis „na venkove" des Artikels: „Mohutna demonstrace proti Nemcum a vlade..."; von „Ne cesky lid" bis „provokovati" des Artikels: „Strach o ceskou vystavu..." und von „Tak vyslovil se" bis „Poradek musi byt" des Artikels; „Cisarova slova" nach § 63, 300 und 305 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Dz. hip. 670/8 (5250 3—3)

Na prośbę pani Amalii Gehlerowej zarządza się wdrożenie postępowania amortyzacyjnego odnośnie do zaintabulowanego w stanie biernym połowy realności objętej whl. 224 ks. gr. gm. kat. Tarnopol dawniej Wolfa Perlmana a obecnie Amalii Gehler i Zofii Gehler własnej pod dniem 1 marca 1852 na podstawie testamentu z daty 4 stycznia 1850 i tus. dekretu dziedzictwa z 7 czerwca 1851 lcz. 1759 obowiązku Wolfa Perlmana wypłacenia poczynionych w testamencie Mosesa Perlmana legatów na rzecz pozostałych niel. dziedziców po bł. p. Herschu Perlmanie, mianowicie na rzecz Estery Perlman kwoty 320 złr. m. konw. zaś na rzecz trojga dzieci Nechemiasa Perlmana t. j. wnuków Henocha Perlmana kwoty 160 złr. m. konw.

W obec tego wzywa się interesowanych na podstawie tego wpisu, by najdalej do dnia 25 marca 1909 w tutejszym sądzie swoje pretensye zgłosili, w przeciwnym razie po upływie tego terminu na ponowny wniosek proszącej zostanie dozwoloną amortyzacya i wykreślenie powyższego wpisu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 7 marca 1908.

L. cz. C. II. 86/8 (1) (5312 3—3)

Edykt.

Przeciw Prociowi Szkraba, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mielnicy przez Stefana Rusaka pozew o uznanie prawa własności do 1/5 części realności whl. 108 gm. Michalków.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 19 czerwca 1908 godz. 9 przed południem sala Nr. 7.

Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się pana Nykołę Hryneczuka w Michalkowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wyżej powołanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mielnica, dnia 5 czerwca 1908.

L. 700/08 (5274 2—3)

Edykt.

C. k. Izba notaryalna we Lwowie wzywa wszystkich, którzy po myśli przepisu § 25 ust. notar. mieliby pretensye do kaucyi ś. p. Jana Błonarowicza, jako notaryusza w Mikołajowie a następnie w Monasterzyskach, ażeby pretensye te w przeciągu 6 miesięcy licząc od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w tutejszej Izbie tem pewniej zgłosili, ileże w razie przeciwnym Izba notaryalna bez względu na ich pretensye zezwoli na wydanie kaucyi tej, tudzież odnoszących się do niej dokumentów kaucyjnych osobom ku temu uprawnionym.

C. k. Izba notaryalna.

Lwów, 16 maja 1908.

L. 458/8 (5281 2—3)

Ogłoszenie.

C. k. Izba notaryalna w Przemyślu wzywa wszystkich, którzy roszczą sobie jakiekolwiek pretensye o odszkodowanie do kaucyi służbowej ś. p. Sabina Budzynowskiego z powodu jego urzędowania jako byłego c. k. notaryusza w Niżankowicach, Dobromilu, Samborze i Przemyślu, aby roszczenia te w nieprzekraczalnym terminie sześciu miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" w tutejszej c. k. Izbie notaryalnej tem pewniej zgłosili, ileże po bezskutecznym upływie tego terminu bez względu na ich roszczenia udzielone zostanie zezwolenie na dewinkulacyę tej kaucyi i na wydanie jej właścicielowi.

C. k. Izba notaryalna.

Przemyśl, 23 maja 1908.

Ч. сп. С. І. 88/8 (4954 2—3)

Едикт.

Против Йосьльови Імберманови з Глебівки, котрого місце побуту не є звісне, внїс Нута Імберман в ц. к. повітовім суді з Богородчанах позов о узнанє і впис права власности 1/6 частей реальности гпп. 229, 230 і 231 громади Глебівка обнятих.

На підставі позву визначений зістав термін до розправи на день 9 липня 1908 год. 8 рано, бюро ч. 7 тогож суду.

Для стереження прав куранда установляє ся п. Івана Бочкура у Глебівцї куратором.

Тойже куратор буде Йосля Імбермана в згаданій справі на его небезпечність і кошта так довго заступати, аж він в суді зголосить ся або вименить повновластця.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ І.

Богородчани, дня 2 мая 1908.

L. cz. C. III. 189/8 (1) (5383)

Edykt.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej ś. p. Macieja Kaczmarczyka, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Limanowej przez Jakóba Giemzika i spól. pozew o własność parc. gr. 5269/4.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 27 czerwca 1908 o 9.

Celem strzeżenia tej masy, ustanawia się pana Jędrzeja Kaczmarczyka w Stopnicach szlach., kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wyż wymienią masę w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III.

Limanowa, dnia 9 czerwca 1908.

L. cz. C. 98/8 (1) (5384)

Edykt.

Przeciw Stanisławowi Zagacie z Tylicza, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Muszynie przez Michała Urbanika w Bitnem pozew o 210 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 25 czerwca 1908 godz. 9 rano, sala Nr. 9.

Celem strzeżenia praw Stanisława Zagaty, ustanawia się pana Pawła Królikowskiego w Tyliczu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Stanisława Zagatę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Muszyna, dnia 25 maja 1908.

L. cz. C. IV. 30/8 (1) (5358)

Edykt.

Przeciw Judzie Mordkowi Reinerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Śniatynie przez Arona Hendla pozew o uznanie wierzytelności za zgasłą zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do ustnej rozprawy procesowej na dzień 17 czerwca 1908 o godzinie 11 przed południem w biurze Nr. 6.

Celem strzeżenia praw Judy Mordka Reinera ustanawia się pana dr. Tadeusza Bosakowskiego adw. w Śniatynie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Judę Mordka Reinera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, dnia 4 czerwca 1908.

L. cz. C. IV. 126/8 (2) (5357)

Edykt.

Przeciw Antoniemu Buławie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rozwadowie przez Diwę Tanenbaum pozew o 218 koron 20 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 17 czerwca 1908.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Jezierskiego adwokata w Rozwadowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rozwadów, dnia 20 maja 1908.

L. cz. C. I. 168/8 (5349)

Edykt.

Przeciw Fedorowi Dranickiemu i Wasylowi Kowałyszyn gospodarzom ze Stopczatowa, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jabłonowie przez Olenę z Kowcuniaków Dranicką ze Stopczatowa pozew o uznanie własności i oddanie w posiadanie zachodniej połowy parceli gruntowej 895/6 w Stopczatowie.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę główną na dzień 1 lipca 1908 o godzinie 8 rano.

Celem strzeżenia praw nieobecnych pozwanych ustanawia się pana Alfreda Bugno kandydata notaryalnego w Jabłonowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych nieobecnych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Jabłonów, dnia 1 maja 1908.

L. 946/908 (5337)

Edykt.

Dnia 29 maja 1908 zmarł dr. Bronisław Morawski adwokat w Mszanie Dolnej, a jego substytutem ustanowiliśmy p. dr. Karola Młodzika adwokata w Limanowej.

Z wydziału Izby adwokackiej.

Kraków, dnia 4 czerwca 1908.

L. cz. C. 135/8 (1) (5364)

Przeciw Wojciechowi Bartkowiczowi przedtem w Lubli, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Frysztaku przez Wojciecha i Wiktoryę Głodów pozew o zaniechanie przechodu przez pgr. lk. 2037/3.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa na dzień 19 czerwca 1908 godz. 11 i pół przed południem w tut. sądzie biuro Nr. 2.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustawia się pana c. k. notarysza p. Michała Kordaszewskiego we Frysztaku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Wojciecha Barkowicza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Frysztak, dnia 9 czerwca 1908.

L. cz. C. III. 157/8 (1) (5347)

Przeciw Agacie Zawiłowicz z Szalowy, której miejsce pobytu jest nieznane i innym, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Teklę z Macudzińskich Dywan z Polnej pozew o zniesienie spólności realności lwh. 100 gm. Szalowa przez publiczną sprzedaż.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 24 czerwca 1908 o godzinie 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanej Agaty Zawiłowicz ustanawia się pana dr. Milleta, adwokata w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gorlice, dnia 1 czerwca 1908.

L. cz. C. II. 122/8 (1) (5387)

Edykt.

Przeciw Wojciechowi Murdzy z Sokołowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sokołowie przez Michała Pyskę w Sokołowie pozew o 285 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 15 czerwca 1908 godzinę 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Sulerzyskiego adwokata w Sokołowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sokołów, dnia 30 maja 1908.

L. cz. C. II. 168/8 (4) (5389)

Edykt.

Przeciw Markusowi Birnhackowi synowi Mojżesza i Laurze z Blasensteinów Birnhack żonie Markusa, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnobrzegu przez Leopolda Fleischera pozew o 590 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 15 czerwca o godzinie 9 rano w tutejszym sądzie biuro Nr. 2.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana adwokata dr. Reichmana w Tarnobrzegu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tarnobrzeg, dnia 3 czerwca 1908.

L. cz. C. II. 191/8 (2) (5344)

Edykt.

Przeciw Ilkowi Lisowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez Teresę z Wostarków Wojturską w Posadzie sanockiej pozew o zapłacenie 838 kor. 68 hal. zpn.

Celem strzeżenia praw Ilka Lisowskiego ustanawia się pana dr. Natana Nebenzahla, adwokata w Sanoku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sanok, dnia 8 maja 1908.

L. cz. C. I. 130/8 (1) (5390)

Edykt.

Przeciw Naści Domisiów zam. Hawrysz, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tyśmienicy przez Hanuśkę Babij i tow. pozew o własność części realności whl. 175, 176 i 177 ks. gr. Miłowanie.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 17 czerwca 1908.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana Petra Mintianyka w Miłowaniu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tyśmienica, dnia 30 maja 1908.

L. cz. C. I. 138/8 (1) (5385 1—3)

Edykt.

Przeciw Jakimowi Szewczukowi i Prokopowi Szewczukowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowemsiole przez Dmytra Kopacza w Worobijówce pozew o 461 kor. 43 hal. zpn.

Na podstawie pozwu został wyznaczony termin na dzień 19 czerwca 1908 na godz. 8 i pół przed połud. w tut. sądzie biuro Nr. 1.

Celem strzeżenia praw niewiadomych z miejsca pobytu Jakima i Prokopa Szewczuków ustanawia się pana Józefa Pronia w Worobijówce kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swych kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowesioło, dnia 3 czerwca 1908.

Firmy.

L. cz. Firm. 69 pojed. I. 312 (3693)

Edykt.

Na wniosek Wolfa Wertheimera zarządza się wykreślenia z rejestru handlowego dla firm pojedyńczych z powodu zaniechania przedsiębiorstwa firmy „W. Wertheimer“ handel starymi ubraniami.

Data wpisu: 21 marca 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 21 marca 1908.

L. cz. Firm. 68/2 stow. 92 (3842)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Izdebki.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Izdebkach stowarzyszenie zarestrowane z nieograniczoną poręką.

1. Członkowie zarządu wystąpili, a to: przełożony zarządu ks. Wojciech Owoc i zastępca przełożonego zarządu Jan Gładysz umarł i członek zarządu Maciej Owsiany zrezygnował.

2. Członkowie zarządu wybrani: ks. Ignacy Antoniewski jako przełożony Jędrzej Chryń jako zastępca przełożonego i Marcin Gładysz jako członek.

Data wpisu: 20 lutego 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 8 lutego 1908.

L. cz. Firm. 33/8 (3776)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Golcowa.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Golcowej.

Data statutu: Golcowa 17 stycznia 1908.

Przedmiot przedsiębiorstwa: starać się o materyalne i moralne podniesienie członków spółki, mianowicie przez:

a) udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, a to z funduszów, które spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej, nieograniczonej poręki swych członków;

b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych a marnie leżących, w ten sposób, iż Spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności;

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu Spółki.

Czas trwania: jest nieograniczony.

Zarząd składa się z przewodniczącego, jego zastępcy i trzech członków wybranych przez Walne zgromadzenie z pośród członków Spółki. Pierwsze walne zgromadzenie wybrało pierwszy zarząd, składający się z następujących członków: 1. ks. Jan Lisiński proboszcz w Golcowej jako przewodniczący, 2. Jan Bok rolnik w Golcowej jako zastępca przewodniczącego, 3. Tomasz Kudła rolnik w Golcowej, 4. Józef Swider, rolnik w Golcowej i Jan Pietrasz, rolnik w Golcowej — jako członkowie.

Podpis firmy (F. Z.) Spółkę podpisuje się w ten sposób, iż pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony Zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia: Wszelkie ogłoszenia Spółki winny być podpisane przez przełożonego Zarządu lub jego zastępcę. Do umieszczania ogłoszeń służy tablica przed lokalem Spółki. W razie potrzeby umieszczać będzie Spółka swe publiczne ogłoszenia w „czasopiśmie dla Spółek rolniczych“ wydawanem przez krajowy Patronat.

Udział członków: Każdy członek jest obowiązany wpłacić do kasy Spółki przynajmniej jeden udział wynoszący dziesięć (10) koron. Jeden członek nie może mieć więcej niż 5 udziałów.

Odpowiedzialność: Członkowie są obowiązani w myśl ustawy o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych ręczyć wspólnie (solidarnie) całym swym majątkiem za zobowiązania Spółki wobec osób trzecich, o o ileby na pokrycie tychże zobowiązań w razie likwidacyi lub upadłości Spółki majątek jej nie wystarczał.

Data wpisu dnia 9 kwietnia 1908.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 21 marca 1908.

L. cz. Firm. 188/8 Sp. I. 135 (3799)

Wykreślenie firmy.

Wykreślono z rejestru firm spółkowych.

Siedziba firmy: Jarosław.

Brzmienie firmy: Jaroslauer Eier-Export-gesellschaft.

Spólnicy jawni firmy są: Mojżesz Sobel, Isak Margulies i Klemens Maschler.

Skutkiem zwinięcia interesu.

Data wpisu: 15 kwietnia 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział II.

Przemyśl, 24 kwietnia 1908.

L. cz. Firm. 454/8 stow. II. 210 (3770)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Janów koło Lwowa.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Janowie koło Lwowa, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Ze składu zarządu ustąpili: Przełożony Zarządu Józef Likwarski, zastępca przełożonego zarządu Adam Schwarz i członkowie zarządu Norbert Przyborowski i Piotr Sołuk.

Na walnem zgromadzeniu z 15 marca 1908 wybrano: przełożonym Zarządu księdza Jana Kruczkowskiego katechetę łać. w Janowie i członkiem zarządu Antoniego Sühs majstra stolarskiego w Janowie po raz pierwszy, nadto powtórnie Adama Schwarza zastępcą przełożonego i Piotra Sołuka członkiem zarządu.

Data wpisu; 10 kwietnia 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 10 kwietnia 1908.

L. cz. Firm. 389 Stow. IV., I. (3793)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Parafialna spółka spożywcza w Libiążu wielkim i małym zarejestrowane stowarzyszenie z ograniczoną poręką“, że na posiedzenie rady nadzorczej w dniu 3 kwietnia 1908 odbytem wybrano członkami dyrekcyi Józefa Figwera pomocnika handlowego w Podgórzu jako naczelnego dyrektora, Tomasza Stochla organistę w Libiążu małym jako dyrektorów pomocniczych.

Kraków, dnia 11 kwietnia 1908.

L. cz. Firm. 41 stow. II. 164 (3730)

Edykt.

Wykreślenie firmy.

Zarządza się wykreślenie z rejestru handlowego firmy „Izaak et Samet“ wyrób i przedaż świec parafinowych w Tarnowie, z siedzibą firmy w Tarnowie.

Data wpisu: 29 lutego 1908.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, 29 lutego 1908.

L. cz. Firm. 98/98 Stow. I. 13 (3802)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Bircza.

Brzmienie firmy: Towarzystwo zaliczkowe w Birczy, stowarzyszenie zarejestrowane z poręką nieograniczoną.

Zupełna zmiana statutu: Przedmiotem przedsiębiorstwa jest podniesienie zarobków gospodarstwa swych członków przez udzielenie im kredytu na umiarkowany procent i na warunkach możliwie dogodnych.

Czas trwania nie jest ograniczony.

Dyrekcya składa się z trzech dyrektorów wybieranych na przeciąg lat trzech.

Podpis firmy: Dyrekcya podpisuje za stowarzyszenie, kładąc podpisy pod firmą stowarzyszenia. Do ważności zobowiązania potrzeba podpisu, dwóch członków dyrekcyi, lub jednego członka dyrekcyi i jednego zastępcy.

Ogłoszenia w sprawach stowarzyszenia będą wychodziły pod jego firmą z podpisem przynajmniej dwu członków dyrekcyi. Wybrany do ogłoszeń i zawiadomień dziennik będzie podany do wiadomośai członków.

Udział członków wynosi najmniej 50 kor., zaś najwięcej 1000 kor.

Odpowiedzialność: Członek jest obowiązany odpowiadać w razie poniesionych strat całym swym majątkiem za dopełnienie wszelkich przez stowarzyszenie przyjętych zobowiązań, o ileby majątek stowarzyszenia na ich pokrycie niewystarczał.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 7 marca 1908.

L. cz. Firm. 96 Stow. II. 1060 (3806)

Obwieszczenie.

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Dębica.

Brzmienie firmy: Towarzystwo dla wspólnego kredytu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Dębicy.

Zmiana §§ 2, 13, 19, 26, 29, 32, 33, 34, 42 statutu.

Data wpisu 11 kwietnia 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 11 kwietnia 1908.

L. cz. Firm. 400 stow. III. 68. (3837)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych:

Siedziba stowarzyszenia: Miatniów od Wieliczka.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Miętniowie. stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“.

1. Członkowie zarządu wystąpili: Jan Klimczyk i Piotr Dębowski.

2. Członkowie zarządu wybrani: Wojciech Szarek i Franciszek Baran górnicy w Miętniowie.

Data wpisu: 20 kwietnia 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy. Oddział III.

Kraków, dnia 18 kwietnia 1908.

L. cz. Firm. 398 stow. III. 72 (3838)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Zaborów ad Radłów.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Zaborowie stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“.

1. Członkowie zarządu wystąpili: Tomasz Zdunek.

2. Członkowie zarządu wybrani: Jan Boksa rolnik z Pojawia.

Data wpisu: 20 kwietnia 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 18 kwietnia 1908.

L. cz. Firm. 190/8 stow. III. 106 (3798)

Ogłoszenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 14 kwietnia 1908 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że zwyczajne walne zgromadzenie „Spółki oszczędności i pożyczek, stow. zarej. z nieogr. poręką w Hussakowie“ z 14 marca 1908 wybrało na przewodniczącego zarządu ks. Stefana Kmicikiewicza, gr. kat. proboszcza w Hussakowie.

Przemyśl, 24 kwietnia 1908.

Doniesienia prywatne.

K. k. österreichische Staatsbahnen.

Nr. 100.465. (5336)

Lieferungs-Ausschreibung.

Die k. k. Nordbahndirektion beabsichtigt die Lieferung von

A. Matten

B. Diversen Telegraphenmateriale

C. 30.000 kg. Kupfervitriol

zur Deckung eines einjährigen Bedarfes für die Zeit und zwar:

ad A. vom 1 August 1908 bis 31 Juli 1909

ad B. und C. vom 1 Jänner 1909 bis 31 Dezember 1909 im Offertwege zu vergeben.

Die Offertformulare, in welchen ad A. und B. der gesamte Bedarf spezifiziert ausgewiesen ist, sowie die „Allgemeinen Bedingnisse“ können von der k. k. Nordbahndirektion behoben oder gegen Einsendung des Porto bezogen werden.

Die betreffenden Offerte, zu deren Verfassung die vorgeschriebenen Formulare benützt werden müssen, sind mit einem Stempel von 1 Krone versehen, versiegelt, und mit der Aufschrift:

„Offert auf die Lieferung von Matten“

bezw. „Offert auf die Lieferung von Telegraphenmateriale“

„ „Offert auf die Lieferung von Kupfervitriol“

gekennzeichnet, beim Einreichungsprotokolle der k. k. Nordbahndirektion bis 30 Juni 1908, 12 Uhr Mittags einzubringen.

Die Preise sind franko einer Station der österreichischen Staatsbahnen (inklusive Nordbahn) franko aller Spesen und inklusive Emballagen zu notieren.

Die Offerte auf die Lieferung der Matten und Telegraphenmateriale können sich auf eines oder mehrere der ausgeschriebenen Materialien oder auch auf alle beziehen.

Die Lieferung der Matten und des Telegraphenmateriales hat nach den bestehenden Normalmustern, welche rücksichtlich der Matten im Material-Depot der k. k. Nordbahn, Wien II. Innstrasse Nr. 18 und rücksichtlich des Telegraphenmateriales in der Telegraphenwerkstätte Wien, II. Nordbahnhof besichtigt werden können, zu erfolgen.

Der Offerent hat das Recht, der am 30 Juni 1908 im Direktionsgebäude in Wien, II. Nordbahnstrasse Nr. 50, Mezzanin, um 3 Uhr Nachmittag stattfindenden Offerteröffnung persönlich beizuwohnen.

Der k. k. Nordbahndirektion steht es frei, die Offerte rücksichtlich des ganzen offerierten Quantums oder nur eines Teiles zu akzeptieren oder ganz abzulehnen.

Offerte, welche nach dem obigen Termine eingebracht werden oder den Bestimmungen dieser Ausschreibung nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt.

Wien, im Juni 1908.

Die k. k. Nordbahndirektion.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.